

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABCD

Czwartek, 18 sierpnia 1949 r.

Nr 223 (236)

Kobieta — traktorzystka wykonała 150 proc. normy ustalonej dla mężczyzn

GDAŃSK. Traktorzystka Magdalena Figur, przodownica pracy zespołu PGR Błotniki w woj. gdańskim, wykonała w ostatnim etapie współzawodnictwa pracy 150 proc. normy ustalonej dla mężczyzn.

Traktorzystka ta opracowała równocześnie projekt zastosowania specjalnej pokrywki zabezpieczającej ilitnik traktora przed piaskiem. Pomysł jej został przyjęty przez komisję inżynierów i wprowadzony już w wielu zespołach PGR.

Przodownica Magdalena Figur otrzymała za swój wynalazek nagrodę pieniężną.

Chłopi w Arkuszewie otrzymali światło elektryczne

18 bm. w gromadzie Arkuszewo, pow. Gniezno, włączono uroczyste światło elektryczne. Nowo zelektryfikowaną wieś zamieszkuje głównie małe i średniorolne.

Punkty zsyłu czekają na przyjęcie nowego zboża

Po ukończeniu żniw, chłopcy przystąpią do omlotów. Ze stodoł i stogów popłyną strugi zboża do śpięchlerzów. Urodzajny rok zapewni całkowite zaopatrzenie narodu w nowy chleb.

Z dwóch źródeł płynąć będzie zboże do magazynów: z wpływów na podatek gruntowy płacony w naturze i ze sprzedaży nadwyżek przez rolnika — producenta.

Pierwszym zadaniem — przygotowanie odpowiednich magazynów. Planowe przygotowanie i na czas. Ubiegły rok, bogaty w doświadczenia, wykazał, że rozumne planowanie pozwoli na uniknięcie takich faktów, jak szukanie w ostatniej chwili nowych, doraźnych pomieszczeń dla zboża.

Zadanie to mamy prawie wykonane. Przygotowano już 459 punktów skupu, w tym 315 głównych, w siedzibach Gminnych Spółdzielni. W większych gminach przygotowano w celu usprawnienia punkty skupu dodatkowe. Wyposażenie techniczne punktów nie budzi również zastrzeżeń. Pewne trudności są tylko z wagami holenderskimi (gęstościomierzami), których nie ma w dostatecznej ilości. Trudności z magazynowaniem zboża będą miały powiaty Koło, Konin i Kalisz, gdzie przewiduje się większą podaż niż przygotowane magazynów. Dlatego tam władze Gminnych Spółdzielni i czynnik społeczny winny zdwoić wysiłki aby sprawność akcji nie doznała uszczerbku.

PZGS i Gminne Spółdzielnie włożyły duży wysiłek w przygotowanie się na przyjęcie zboża dostarczonego z zyskiem i dezynfekcję pomieszczeń, 120 tys. ton zboża mogą przyjąć magazyny w woj. poznańskim. Przeszkolono pracowników, których będzie można użyć przy większej podaży.

Tygodnie późniejsze — to nadal okres wyjątkowej pracy — podorywki omloty, potem siew. Czas należy oszczędzać. Dlatego nie może się zdarzyć, aby jednego dnia, np. w przeddzień terminu płatności podatku, przed spółdzielnią stały długie sznury wozów, a w innych dniach nie było nikogo. Akcja zsyłu zboża z tytułu podatku gruntowego jest rozplanowana w czasie na gromady i do zarządzeń należy się we własnym interesie stosować.

Nie można również zapomnieć o należytych przygotowaniu ziarna, o jego jakości i czystości. Przestępstwem jest dostarczanie zboża zawozonego. Wolek zbożowy lubi wędrować i wyrządza w magazynach szkody, a zresztą spółdzielnia takiego zboża do wydezynfekowanych magazynów nie przyjmuje.

Tak samo przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o wilgotność i czystość. Odstawiane zboże musi być bezwzględnie czyste, bowiem magazyny w wypadku dostarczenia nieodpowiedniego ziarna będą potracali pewien procent zanieczyszczenia.

A. S.

NAUCZYCIELE w państwach demokracji ludowej współpracują przy budowie nowego ustroju służącego ludowi i interesom klasy robotniczej

3-ci dzień obrad Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich

WARSZAWA. W 3-cim dniu obrad Konferencji Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich dyskutowano nad dotychczasowymi referatami podsumował sekretarz generalny Federacji Związków Nauczycielskich Delanoue.

Sekretarz stwierdził, że z dyskusji można było wyciągnąć zupełnie wyraźne wnioski. Delegaci krajów kapitalistycznych i kolonialnych stwierdzają, że nauczycielstwo tych krajów znajduje się pod presją czynników reakcyjnych, działających pod wpływem monopolistów amerykańskich.

Presja ta jest wszechstronna, obejmuje ona zarówno stronę materialnego bytu nauczycieli jak też ograniczenie wolności, dyskryminację rasową oraz izolowanie nauczycielstwa od szerokiego mas społeczeństwa a zwłaszcza od klasy robotniczej.

Delegaci demokracji ludowej — przeciwnie — przynieśli na Kongres realny materiał, świadczący o ich czynnym udziale w realizacji nowych form gospodarczych i społecznych w tworzeniu nowego państwa, służącego ludowi i interesom klasy robotniczej.

W tych państwach organizuje się szkoły dla wszyst-

kich dzieci. Szkoły są prześiąknięte duchem demokracji i braterstwa ludów. Dają one dostęp do najnowocześniejszych zdobyczy wiedzy, tworzą nowego człowieka świadomego swoich obowiązków i dążeń.

W krajach kapitalistycznych nauczyciele walczą o byt i o powszechność nauczania, prowadzą walkę o pokój. Jednak w tych warunkach, w jakich się znajdują, nie mogą oni prowadzić swej walki masowo, z pełnym nasileniem, gdyż izolowani od mas robotniczych, od ruchu międzynar-

owego nie mogą się włączyć całkowicie do ogólnego nurtu bojowników o postęp.

Sekretarz generalny wyraża głębokie przekonanie, że komisja programowa opracuje program, który będzie wyrazem stanowiska, zajętego na konferencji przez poszczególne delegacje.

Również należy przystąpić jak najszybciej do wydania broszury o pracach Kongresu i do wydawania regularnie wychodzącego „Biuletynu Informacyjnego”.

Chcemy — stwierdził Delanoue — przez naszą walkę stać się godnymi należenia do światowej organizacji klasy robotniczej w wielkim momencie historycznym, gdy tworzy ona inny, nowy świat.

Ostatnie przygotowania przed otwarciem Wystawy Polskiego Przemysłu w Moskwie

MOSKWA (PAP). Na terenach Wystawy Polskiego Przemysłu panuje niezwykle ożywiony ruch, w halach wystawowych i na przylegających do nich terenach praca wra na wszystkich odcinkach. Stoją już wysokie maszty, na których załopocą wkrótce sztandary Polski i Związku Radzieckiego. Wewnętrzne ściany głównych hal pokrywa się ornamentacją.

W pawilonie głównym w oddziale przemysłu ciężkiego pracują robotnicy przy montażu ciężkich obrabiarek. Nie jedna z tych maszyn zdobyła już uznanie na innych wystawach międzynarodowych.

W pawilonie górniczym górnicy śląscy montują przekrój chodnika kopalnianego. Obok pawilonu górniczego wznosi się estetyczny pawilon wklonowy.

W dziale ceramiki w oszklonych gablotkach wystawione będą polskie kryształ, wyroby porcelanowe i fajansowe.

Zakończony już został montaż wspaniałej konstrukcji ornamentacyjnej w pawilonie nr 1. Konstrukcja widoczna jest z daleka aż z drugiego brzegu rzeki Moskwy i strzela wysoko w niebo, górując nad terenami wystawy.



Do nowych przyjaciół

Rozpocniemy na wielką skalę produkcję samochodów i ciągników Krajowa Narada „MOTOZBYTU”

SZCZECIN. W Szczecinie odbyły się trzydniowe obrady VI Kraj. Narady Centrali Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt”. Na naradzie omówiono m. in. plan inwestycyjny centrali.

W porównaniu z rokiem ubiegłym inwestycje wykazują już obecnie poważny wzrost. Zamierzenia na dużą skalę zostaną zrealizowane w planie 6-letnim. Szczególnie duży nacisk położony się na rozbudowę stacji obsługi samochodów.

W wyniku przewidzianej rozbudowy krajowego przemysłu motoryzacyjnego, w 1955 roku gros potrzeb w zakresie zaopatrzenia w sprzęt motorowy pokrywać będziemy z produkcji krajowej, mimo, że ilość pojazdów mechanicznych będzie wówczas o 60 proc. większa niż obecnie. W odniesieniu do niektórych typów pojazdów jak i artykułów ubocznych, produkcja krajowa zaspokoi całe zapotrzebowanie. Rozpocniemy na wielką skalę produkcję samochodów, a produkcja ciągników, która już obecnie jest poważnie zaawansowana, będzie w 1955 r. przeszła 5 razy większa, niż w roku bieżącym.

Nowa chłodnia i fabryka lodu we Władysławowie

WŁADYSŁAWOWO. W porcie rybackim Władysławowo uruchomiono w dniu 14 bm. nowowbudowaną chłodnię i fabrykę lodu.

Dzięki uruchomieniu chłodni, wysyłka ryb w głąb kraju odbywa się obecnie wprost z Władysławowa, dotychczas zaś ryby, złowione przez rybaków władysławowskich, wożone były do zamrażalni w Gdyni.

Kierownikiem chłodni mianowany został były robotnik, ob. Smoczek.

Montaż maszyn wykonała załoga chłodni systemem gospodarczym, przysparzając Morskim Zakładom Rybnym bardzo poważnych oszczędności.

Kontraktowanie trzody chlewnej przebiega pomyślnie

WARSZAWA. Jak informuje Centrala Mięsa, rozpoczęta w lipcu br. nowa kontraktacja trzeciego miliona sztuk trzody chlewnej na rok 1950 przebiega pomyślnie. W ciągu dwóch ostatnich dekad zakontraktowano w całym kraju łącznie około 170 000 sztuk świń.

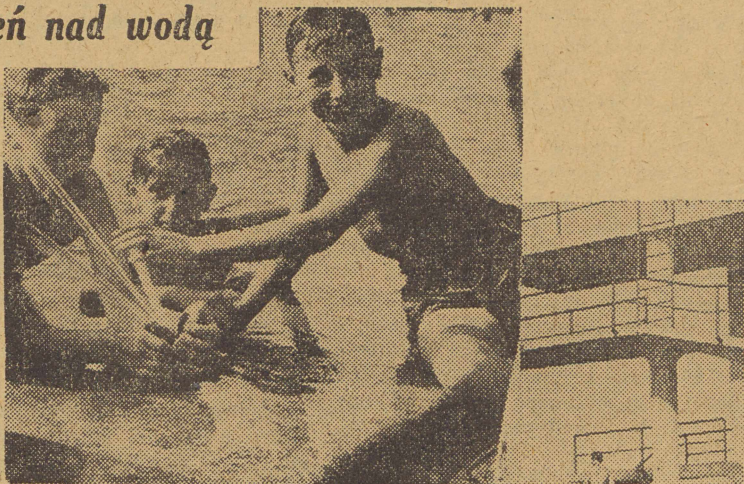
Chińska Armia Ludowa 220 km od Kantonu

HONGKONG (PAP). Agencja Reutersa donosi, że Chińska Armia Ludowa wkroczyła do prowincji Kwantung i znajdują się około 220 km od tymczasowej stolicy rządu kuomintangowskiego Kantonu.

Bardziej na wschód oddziały wojsk ludowych znajdują się na przedmieściach miasta Fuczou — stolicy prowincji Fukien. Wojska kuomintangowskie opuszczają w popłochu miasto.

Upalny dzień nad wodą

Upalne dni lata najprzyjemniej spędzić nad wodą. Kto nie wyjeżdża za miasto na wycieczkę, może szukać ochłody na pływalniach. Zarówno młodzież jak i dorośli z jednakową radością używają tu kąpiele.



Prześladowania organizacji postępowych w Kanadzie

OTTAWA (PAP). Policja kanadyjska kontynuuje prześladowanie organizacji postępowych. Jak donosi Kanadyjska Agencja Prasowa, policjanci zorganizowali obławę na szkołę polityczną Robotniczej Partii Postępowej w Point-Forchun na granicy między prowincjami Quebec i Ontario. Policjanci skonfiskowali kilka tysięcy książek i broszur politycznych, w tej liczbie tłumaczenia dzieł Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Skonfiskowano również dzieła Puszkina.

Były dyplomata jugosłowiański odmówił powrotu do Belgradu

SZTOKHOLM (PAP). Były attaché prasowy poselstwa jugosłowiańskiego w Sztokholmie Imamowicz odmówił powrotu do Belgradu.

W swoim czasie Imamowicz pełnił w Sztokholmie funkcję attaché prasowego, ostatnio zaś został ponownie wstawiony do Sztokholmu w charakterze członka delegacji jugosłowiańskiej na międzynarodowe zapasy w szwedzkiej gimnastyce.

Zaraz po przybyciu do Sztokholmu Imamowicz oświadczył, że nie wróci do Jugosławii i opublikował oświadczenie, piętnujące terrorystyczny reżim kilku Tito w Jugosławii.

Kryzys w przemyśle belgijskim stale pogłębia się

BRUKSELA (PAP). Prasa belgijska donosi o dalszym pogłębianiu się kryzysu w ciężkim przemyśle. W ciągu ostatnich kilku tygodni zgazono, z braku zamówień w belgijskich stalowniach, hutach i cynkowych, 13 wielkich pieców (na 35 istniejących), zwróciło się do pracy ponad 3 tygodnie robotników oraz ograniczono tydzień roboczy do 5 i 4 dni. Jednocześnie dyrekcje przedsiębiorstw obniżyły płace o ponad 10 proc., zmuszając robotników do wyrażenia zgody na te redukcje płac pod groźbą utraty pracy.

W dobie węglę zmniejszono się w ciągu ostat-

Prowokacje greckich wojsk monarchistycznych na pograniczu Albanii

TIRANA (PAP). Ministerstwo obrony narodowej Albańskiej Republiki Ludowej ogłosiło komunikat o nowych prowokacjach greckich wojsk monarchistycznych na granicy grecko-albańskiej. W nocy z 13 na 14 sierpnia greckie wojsko monarchistyczne, wyposażone w silne okoliczności, przekroczyło przy pomocy artylerii granicę albańską w rejonie miejscowości Bile-azto.

Komunikat stwierdza dalej, że wojska albańskie podjęły kontrońskie i zmusiły greckie wojsko monarchistyczne do opuszczenia terytorium Albanii. Ogółem wojska monarchistyczne straciły około 300 żołnierzy w zabitych i rannych.

Współpraca wszystkich narodów celem utrwalenia pokoju jest możliwa i konieczna

Przemówienie przewodniczącego Centr. Rady Zw. Zaw. Al. Zawadzkiego

WARSZAWA, 11. Światowy Kongres Związków Zawodowych w Mediolanie przejdzie do historii jako kongres ważnych rozstrzygnięć dotyczących międzynarodowego ruchu zawodowego: walki o pokój, o utrzymanie i dalszy rozwój SFZZ, o poprawę ekonomicznych i społecznych warunków bytu mas pracujących, o wolność narodów kolonialnych i zależnych oraz o prawa związków zawodowych i o zniesienie dyskryminacji mas pracujących w każdej postaci — rasowej, narodowej, religijnej czy politycznej — stwierdził na wstępie swego przemówienia Aleksander Zawadzki.

Ocena 4-letniej działalności SFZZ dokonana na Kongresie wykazuje, że zgodnie z uchwałą konferencji londyńskiej i paryskiego kongresu — SFZZ organizowała i jednociła związki zawodowe całego świata bez względu na rasowe, narodowe, religijne i polityczne różnice ich członków. Przywódcy angielskich i amerykańskich TUC i CIO hamowali tę działalność SFZZ.

Gen. Stalin przyjął ambasadora USA

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka podała, iż Generalissimus Stalin przyjął na audiencji ambasadora USA w Moskwie, Allana Kirka.

SFZZ walczyła zdecydowanie przeciw niebezpieczeństwu wojny, stojąc na stanowisku, iż współpraca wszystkich narodów w kierunku utrwalenia pokoju jest możliwa i konieczna.

SFZZ walczyła również o sprawę bytu mas pracujących i reprezentowała ich interesy w ONZ i w Międzynarodowym Biurze Pracy.

W drugiej części przemówienia przewodniczący CRZZ omówił zadania, jakie stoją obecnie przed polskim ruchem zawodowym, kierującym się wytycznymi uchwały II. Światowego Kongresu Zw. Zaw. „Minione dni — stwierdził

mówca — ze szczególną wyrazistością udowodniły nam słusność marksistowsko-leninowskiej tezy, że świadomość klasowa mas pracujących oraz ich jedność trzeba budować w uporczywej walce klasowej, trzeba ją codziennie pogłębiać i konsekwentnie jej bronić, ponieważ jest ona dziełem atakowaną ze wszystkich stron i przy użyciu wszystkich środków jakie posiadają międzynarodowe siły kapitału i reakcji”.

Do arsenału tych środków przybyła ogłoszona niemal nazajutrz po II. Światowym Kongresie Zw. Zaw. znana uchwała watykańska.

W. Brytania musi iść na ustępstwa polityczne i gospodarcze wobec USA aby uniknąć dewaluacji funta

LONDYN (PAP). Prasa londyńska z zapożyczeniem komentarzy wyszyngtońskich rozmowy w sprawie ratowania funta szterlinga.

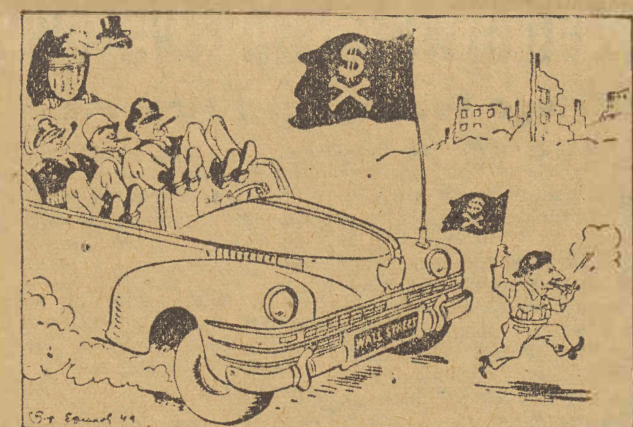
„Daily Express” stwierdza, iż kurs funta szterlinga spada w dalszym ciągu i że w kołach finansowych poważnie zastanawiają się nad tym, czy Wielka Brytania potrafi zapobiec temu zjawisku.

„Sunday Times” wyraża przypuszczenie, iż Ameryka-

nie zechce zmusić W. Brytanię w toku rozmów waszyngtońskich do uzgodnienia swej polityki gospodarczej na Dalekim i Środkowym Wschodzie oraz w Chinach Grecji i Jugosławii z polityką amerykańską.

Inne dzienniki przyznają, iż aby uzyskać realną pomoc amerykańską dla uratowania funta, Wielka Brytania będzie zmuszona pójść na poważne ustępstwa polityczne i gospodarcze.

Jak doniosła prasa ostatnio państwa marszałkowskie Europy zachodniej odwiedził szefowie amerykańskich sztabów wojskowych.



Amerykańska inspekcja posiadłości zachodnio-europejskich

Wystawa Światowego Festiwalu Młodzieży ilustruje życie i pracę młodzieży 46 narodów świata

BUDAPESZT (PAP). 15 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej, obrazującej życie i pracę młodzieży 46 narodów świata. Z wykresów, tablic, napisów, obrazów i wydawnictw, zgromadzonych na wystawie, przebiega dążenie młodzieży całej kuli ziemskiej do stworzenia takich warunków życia, w których mogłaby się ona swobodnie kształcić, rozwijać i pracować. Jednym z takich warunków jest utrwalenie pokoju na świecie, to też nie dziwnie, że hasła, wzywające do walki o pokój, widnieją na większości stoisk.

Szczególną popularnością cieszy się stoisko młodzieży ZSRR. Imponująco przedstawia się także stoisko młodzieży polskiej. Pod portretem prezydenta Bieruta widnieją jego wypowiedzi: „Młodzi obywateli. Taka będzie przyszłość Polski, jaką wy potraficie ją stworzyć”. Materiały zebrane na stoisku obrazują opiekę nad dzieckiem w Polsce Ludowej, stan oświaty, wychowanie młodych budowniczych ustroju socjalistycznego, udział młodzieży we wszystkich dziedzinach życia społecznego i walkę o pokój.

Stoiska pozostałych krajów

demokracji ludowej świadczą również o sukcesach narodów, które wstąpiły na drogę budownictwa socjalistycznego.

Stoiska młodzieży państw kapitalistycznych ilustrują wzrost wydatków w tych państwach na zbrojenia i wojny, ustawiczny spadek stopy życiowej ludności oraz bohaterką walkę postępowych sił tych narodów o prawa demokratyczne, o poprawę bytu materialnego, o pokój.

KATEM

SS? O key!

— „To byli ludzie! I w Anglii i w Ameryce nie brak osobistości, które gloryfikują wyczyny SS!”

Stawa takie padły w dniu 3 sierpnia 1949 roku przed sądem francuskim Lille. Wypowiedział je „Sturmabführer Hauck z dywizji SS „Hitlerjugend”, po powitaniu uprzednio trybunału hitlerowskim pozdrowieniem, kiedy go, wraz z 8 in. oskarżonymi, wprowadzono na salę sądową.

Dziwięciu byłych esesmanów oskarżonych jest o to, że kiedy w r. 1944 przejeżdżający z jednym z oddziałów dywizji SS „Hitlerjugend” pociąg towarowy doznał w miejscowości Ascq nieznacznych uszkodzeń z powodu wybuchu petardy, hitlerowcy wpuścili do miejscowości i wymordowali 86 Francuzów. Po długich poszukiwaniach udało się aresztować tylko tych 9 oskarżonych, z których, po 5 latach od zbrodni, najstarszy liczy 27 lat, a najmłodszy 22...

Oskarżeni esesmani zachowują się przed sądem, jak gdyby zarzucano im jakieś drobne przewinienie. Czynią to jednak nie tylko dlatego, że hitleryzm zabił w nich wszelkie pojęcie zła. Widząc, jak Zachód traktuje większych od nich zbrodniarzy, czują się po prostu bohaterami.

— „Mój szef, feldmarszałek Speerle — oświadczył wspomniany Hauck — który wydał rozkaz zabijania ludności w wypadkach sabotażu, został ułaskawiony przez trybunał w strefie amerykańskiej”. — Miało to znaczyć: cóż chcecie od nas, małych zbrodniarzy?

I czyż dziwić się tym „rasowym” przedstawicielom hitleryzmu? Przecież imperialiści anglosascy, którzy brak ludzi do „krwawej roboty”, kiedy słyszą o SS, emokują ustami z zachwytem:

— „SS? Ależ o key! Takich nam właśnie trzeba!”

Ryf

Katastrofalna posucha w Afryce Płd.

BRUKSELA (PAP). Agencja Belga donosi z Johannesburga o strasnej posusze, jaka nawiedziła Afrykę Południową. W wyniku suszy, na olbrzymich polach kraju panuje głód i niedza. Bydło pada z braku wody. Przewiduje się, że we wschodniej prowincji Unii zbierze się za ledwie 3 tysiące worków zboża, czyli 10 razy mniej, niż w roku ubiegłym. (w)

Farsa „wyborów” w Niemczech zachodnich

Wyniki „wyborów” do tzw. parlamentu Niemiec zachodnich nie były w stanie nikogo zadziwić. Z góry było wiadomo, że celem tych bezprawnych wyborów jest sformowanie przez zachodnich okupantów Niemiec „rządu”, który mógłby być następnie wciągnięty do paktu atlantyckiego i „rady europejskiej”. Wybory te nieuznane przez demokratyczną opinię światową, ani też przez opinię demokratyczną w Niemczech, miały do spełnienia określoną rolę w awanturniczych planach anglo-amerykańskiej polityki w Europie. Nie można uważać ich też za określenie faktycznego stanu sił poszczególnych partii w Niemczech zachodnich.

Tym niemniej z przebiegu wyborów, a jeszcze bardziej z przebiegu samej kampanii wyborczej można i trzeba wyciągnąć kilka wniosków.

A więc po pierwsze wbrew antydemokratycznej matematyce wyborczej Komunistyczna Partia Zachodnich Niemiec, jedyna partia głosząca hasło jednoci demokratycznej Niemiec, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, partia, która otworzyła uznała granicę Odra—Nysa jako granicę światowego pokoju, zdobyła blisko 1 i pół miliona głosów. Cyfra ta jest tym bardziej znacząca, ponieważ „wybory” odbywały się w atmosferze prześladowań i terroru skierowanego przeciw komunistom. Drugim wnioskiem, jaki się nasuwa jest to, że dla zapewnienia sobie wię-

szości niemieckie partie reakcyjne musiały uciec się do demagogicznych chwytów. Wnieśli one i podsycały nastroje szowinistyczne i rewizjonistyczne, nie tylko przeciw wschodnim sąsiadom Niemiec, lecz również przeciw zachodnim okupantom.

Bez wątpienia zachodni okupanci nie stawiali żadnych przeszkód nacjonalistycznej kampanii, prowadzonej przez niemieckie partie reakcyjne. Poważną rolę w rozpetaniu hecy szowinistycznej o bardzo wyraźnym ostrzu antypolskim, odegrał i odgrywa w dalszym ciągu Watykan i kler niemiecki.

Kontynuując stare monarchistyczne metody, reakcyjne te siły podsycają szowinizm i rewizjonizm niemiecki w nadziei, że uda im się skierować go na wschód — przeciw Związkowi Radzieckiemu. Imperialiści i ci, co z nimi współdziałają niczego się nie nauczyli zapomnieli już widocznie haniebną klęskę, jaką zakończyły się ich koncepcje z okresu Monachium.

Jedno jest pewne, że dziś warunki są całkowicie odmienne od roku monarchistycznego. Polska będąc jednym z głównych celów ataku niemieckich rewizjonistów, nie jest już dziś osobniona. Nie pokładamy już nadziei w żadnych papierkowych, fikcyjnych gwarancjach. Opiaramy nasze bezpieczeństwo na sojuszu ze Związkiem Radzieckim, wypróbowanym obrońcą naszych interesów i wskrzesicielem naszej niepodległości. Opiaramy nasze bezpieczeństwo na granicy na Odrze i

Nysie i na sojuszu z państwami demokracji ludowej. W rachubę bierzemy również kielkujące w Niemczech siły demokratyczne. I dlatego piętnujemy szowinistyczną hecę rozpętaną w Niemczech jako akcję szkodliwą dla sprawy pokoju i demokracji Niemiec, zdajemy sobie sprawę, że heca ta może się w przyszłości okazać niebezpieczną, w pierwszym rzędzie dla tych którzy pomagają w jej rozpętaniu.

Ostatnim wreszcie wnioskiem, jaki należałoby wysunąć z kampanii wyborczej, to nasuwająca się konkluzja, że w dużej mierze głosy oddane na partie reakcyjne, które w okresie przedwyborczym atakowały polityczne i gospodarcze posunięcia zachodnich okupantów, były w dużej mierze głosami protestu przeciw reakcyjnej polityce anglo-amerykańskiej, odbudowującej kartele niemieckie i rujnującej podstawy gospodarcze najszerzych mas ludności pracującej Niemiec zachodnich. To też tłumaczy zaniepokojenie jakie daje się wyczuć w Paryżu i w Londynie, że wielki „sukces” rewizjonistycznych hasel partii reakcyjnych jest w istocie „sukcesem” wątpliwym.

Ala, jak się już powiedziało: same „wybory” będące jaskrawym pogwałceniem układu poczdamskiego nie mogły wydać innych owoców kto konsekwentnie kroczy po drodze łamania umów międzynarodowych i sprzyjanie elementom reakcyjnym ten nie powinien się dziwić, jeśli droga ta w końcu zaprowadzi go w ślepią uliczkę bez wyjścia

Wolność sumienia i wyznania

Ostatnio ogłoszony „Dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania” jest zbyt doniosłym wydarzeniem w życiu państwowym, by ograniczyć się do jednorazowego jego omówienia. W dekrecie wszystkie oświadczenia kierowników Państwa na przestrzeni ostatnich lat znalazły bowiem swoje krótkie, a także wyraźne sformułowanie prawne: „Rzeczpospolita Polska poręcza wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania”!

Dalsze sformułowania, oparte na tej zasadniczej tezie, są również jasne i wykluczające wszelkie niedomówienia, jak np. art. III dekretu: „Kto w jakikolwiek sposób zmusza inną osobę do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, albo ją od tego udziału bezprawnie powstrzymuje — podlega karze więzienia do lat pięciu”. Art. V przewiduje zaś karę więzienia dla tego, kto „obraża uczucia religijne, znieważając publicznie przedmiot religijny czy lub miejsce przeznaczone do wykonywania obrzędów religijnych”.

Tym samym dekret rządowy ujmuje prawnie zarówno ochronę wierzeń religijnych i przedmiotów i miejsce im służących, jak i w jak najszerzej formie daje wyraz pełnej tolerancji dla wszystkich wierzeń. Z drugiej strony dekret gwarantuje wolność sumienia tym wszystkim, którym — w okresie międzywojennym z racji ich nienależenia do któregoś z uznanych wyznań religijnych — czyniono rozliczne trudności.

Jest to akt prawny, jakiego w podobnie szerokim ujęciu wolności sumienia i wyznania nie spotykamy na przestrzeni historii Polski. Co prawda historycy szlacheccy chętnie się rękoma tolerancją Rzeczypospolitej szlacheckiej, była to jednak tolerancja jednostronna, ograniczona do wyznawców kultu panującego. Znałe są więc z historii prześladowania, jakim np. podlegał Arianie, których tępił ogień i miecz, przy czym w prześladowaniach tych hierarchia kościelna poza względami dogmatycznymi bodaj jeszcze więcej kierowała się politycznymi mo-

mentami, gdyż Arianie sprzeciwiali się zależności politycznej Polski od Watykanu.

W Polsce przedwrześniowej, rzekomo tolerancyjnej pod względem wyznań, również człowiek nie należący do panującego wyznania był nie tylko przedmiotem zacieklej kołnierii społecznej, lecz doznawał szykan także ze strony władz. Niejeden człowiek musiał w tych warunkach zadawać więc gwałt swemu sumieniu, jeśli nie chciał znaleźć się poza nawiasem społeczeństwa.

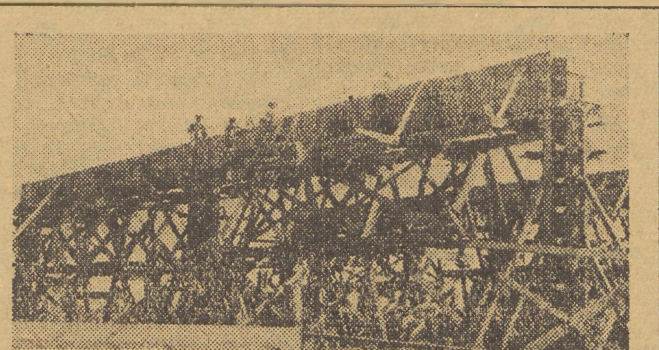
Tym niezdrowym objawem, sprzecznym z pojęciem demokracji, kładzie kres w Polsce Ludowej dekret rządu! Każdy obywatel znajduje w nim prawną ochronę wolności sumienia i — jeśli jest wierzący — chroniony jest przed wszystkimi wystąpieniami, które by uniemożliwiały mu dawać wyrazu swym wierzeniom i spełnianiu obowiązków, wynikających z przynależności do danego kultu religijnego!

Ustrój ludowy jako u-

strój w pełni realizujący demokrację, różni się tym samym od ustrojów kapitalistycznych, w których „wolność sumienia” ograniczona jest do „wolności”... identyfikowania się z poglądami kierującej warstwy. Kto zaś tę wolność pojmuje inaczej, tego spotykają represje lub traktowany jest jako obywatel drugiej kategorii, jakimi np. są katolicy w USA czy w Wielkiej Brytanii.

„Dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania” stał się dzięki temu najlepszą odpowiedzią na kam-

panię imperializmu światowego, łącznie z reakcyjnymi kołami Watykanu, usiłującymi zmobilizować opinię światową w imię rzekomo zagrożonej wolności religijnej w Polsce Ludowej. Katolicy polscy, a z nimi wszyscy ludzie wierzący, wiedzą jednak, co sady o tej oszczerczej kampanii. Odpowiedzialni, wespół z innymi obywatelami, za losy Polski Ludowej, w której budowie biorą czynny udział, w dekrecie mają prawne potwierdzenie, iż są pełnoprawnymi obywatelami pod każdym względem! (m)



Budowa wielkich zakładów konstrukcji samochodowych w Żeraniu pod Warszawą.

„Każdą trudność możemy pokonać wytrwałą pracą” —mówi wicewojewoda lubuski tow. Musiał odznaczony orderem „SZTANDARU PRACY”

Dnia 22 lipca br. ob. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał czołowym pracownikom zastępowym dla państwa i mas ludowych order „Sztandaru Pracy”. Na Ziemi Lubuskiej order „Sztandaru Pracy II klasy” otrzymał wicewojewoda lubuski tow. J. Musiał, kierownik Ekspozytury Urzędu Woj. Pozn. w Gorzowie.

Udałem się do tow. Musiał, by złożyć mu gratulację w imieniu Czytelników i zespołu redakcyjnego.

— Jakie zagadnienia społeczne pasjonują tow. wicewojewodę najwięcej?

— Żeby wam właściwie odpowiedzieć, — mówi tow. Musiał, — muszę sięgnąć do mego życiorysu. Jestem synem robotnika folwarcznego o licznej rodzinie. Od najmłodszej wieki walczyłem o chleb, poznałem całe piekło obszarnictwa i wyzysku ludu wiejskiego. Już jako chłopak przemysłowałem nad tym, jak usunąć tę zbroję z naszych pierś. I to jest właściwie pierwsze zagadnienie spo-

łeczne, które zadecydowało o moim całym życiu. Ono mnie skierowało wcześniej w szeregi ludzi postępowych. Jego realizacją była moja praca polityczna przed wojną w szeregach KPP i po oswobodzeniu w szeregach Polskiej Partii Robotniczej. Ta sama myśl kierowała mną, kiedy powierzono mi funkcję komisarza przesiedleńczego na województwo poznańskie lub gdy jako kierownik wydziału rolnego PPR — przeprowadzałem reformę rolną.

— Jak układały się wówczas warunki pracy?

— Człowiek układa sobie sam warunki pracy. Ja myślę, że nie ma takich trudności, których by nie można było pokonać wytrwałą pracą. Jeżeli dodam jeszcze, że Partia dała mi do pomocy najlepszych pracowników, to możemy powiedzieć, że warunki pracy były dobre, mimo że trudne. Najcięższym zadaniem było przełamanie oporów w okresie pierwszej fazy reformy rolnej i akcji przesiedleńczej, oporów stawianych przez broniącą się reakcję.

— Może mi jeszcze tow. wicewojewoda powie, jakie zagadnienia są obecnie najważniejsze w jego pracy dla Ziemi Lubuskiej?

— Pierwszym jest odbudowa wsi oraz pełne zasiedlenie i zagospodarowanie tych terenów. To jest nasza troska o człowieka, o jego byt materialny. Dalszymi, to usunięcie śladów wojny, uru-

chomienie warsztatów przemysłowych i wreszcie podniesienie stanu kulturalnego wsi i miast poprzez biblioteki, świetlice itp.

— Mocny uścisk dłoni — tow. wicewojewoda prosi, żeby pozdrowić w jego imieniu Czytelników „Gazety”, co z chęcią czynimy.

El-be

Wrażenia z wycieczki po Ukrainie Radzieckiej (XI)

Robotnik w radzieckiej fabryce

(Relacje specjalnego wysłannika „Gazety Poznańskiej”)

W dniu 29 czerwca, w przeddzień powrotu grupy 5 do Kijowa, zwiedziliśmy dwie duże fabryki w Dnieprodziarsku — hutę stali im. Dzierżyńskiego i Fabrykę Wagonów im. Prawda.

W okresie działań wojennych, cofające się wojska hitlerowskie zniszczyły kompletnie obie fabryki. Dziś są one prawie całkowicie odbudowane. W hucie stali pracuje obecnie 7 ogromnych pieców a fabryka wyrabia dziennie 20 sztuk nowych wagonów. Stalownia pokrywa już w 123 proc. produkcję przedwojenną. Szybka odbudowa i wysoka ilość produkcji jest wynikiem poważnych osiągnięć robotników radzieckich.

Jak bardzo zainteresowany jest robotnik fabryczny podniesieniem wydajności i jakości produkcji świadczy fakt, złożenia w 1946 r. przez robotników huty stali 1691 wniosków nowych pomysłów. W 1948 r. liczba nowych pomysłów wzrosła do 2006 sztuk. W nagrodę za pomysły ulepszenia huta wypłacała robotnikom w roku ubiegłym 229 000 rubli premii.

Dawniej i dziś

Inżynier Kwiatkowski pracuje w hucie od 1913 roku. Pamięta więc dawne czasy

W trosce o rozwój polskiej techniki

Dnia 9 bm. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął kilka ważnych dla naszego życia gospodarczego uchwał. Najdonioślejsze z nich obejmują wytyczne do 6-letniego planu technicznego i ustalają nowe sposoby rozpowszechniania wynalazków i usprawnień technicznych.

Fakt, że właśnie dziś, w przededniu podjęcia wielkich zadań planu 6-letniego, uwaga rządu koncentruje się na tej właśnie dziedzinie naszego życia, jest zrozumiały. Zamierzenia planu 6-letniego są tak wielkie, że stosowanie dawnych metod pracy starych metod organizacyjnych, nie wystarcza. Dla wybudowania setek nowych fabryk, nowych linii kolejowych i mostów, dla budowy setek tysięcy nowych izb mieszkalnych, dla wybudowania setek tysięcy nowych maszyn, potrzebne są nowe metody pracy, potrzebny jest przełom w dotychczasowym życiu technicznym kraju.

W sytuacji, w której znajdujemy się w chwili obecnej, kiedy decyzją całego narodu postanowiliśmy w krótkim okresie sześciu lat dokonać ogromnego skoku naprzód w zakresie postępu gospodarczego tak podstawowa dziedzina życia, jak technika nie może rozwijać się w sposób nieskoordynowany i bezplanowy. Wytyczne Komitetu Ekonomicznego wyznaczają właśnie plan rozwoju naszej techniki w najważniejszych jej dziedzinach: mechanizacji i automatyzacji procesów produkcji co wpłynie na zwiększenie naszej wydajności, wielokrotnie zwiększy efekty pracy ludzkiej; w dziedzinie przyspieszenia procesów elektryfikacji kraju, bez czego nie jest możliwy szeroki postęp gospodarczy; w dziedzinie nowych konstrukcji a więc nowych, lepszych maszyn, narzędzi itd.; wreszcie w dziedzinie rozwoju technologii przemysłu, transportu i rolnictwa.

Bezpośrednio wiąże się z planem technicznym sprawa rozpowszechniania wynalazków i usprawnień pracowniczych. Masowy ruch wynalazców i racjonalizatorów wymaga zastosowania przemysłowych metod, pozwalających na szybkie przenoszenie wynalazków i doświadczeń dokonanych w jednym zakładzie do tych wszystkich, w których zastosowanie ich jest celowe i pożyteczne.

Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego zbiornica wynalazków i usprawnień pracowniczych będzie Urząd Patentowy, którego obowiązkiem będzie badanie i klasyfikacja przesłanych zgłoszeń. Usprawnienia i wynalazki, które nadają się do zastosowania w zakładach o podobnej technologii, będą rozpowszechniane i popularyzowane poprzez specjalnie stworzone wydawnictwa.

Ruch wynalazców i racjonalizatorów, czerpiący swe siły w twórczej inicjatywie mas, rozwija się z roku na rok coraz lepiej. W jednym tylko przemyśle hutniczym, gdzie w roku 1948 dokonano 270 wynalazków, pierwsze półrocze br. przyniosło ich 244.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego pozwoli na pełne i wszechstronne wykorzystanie twórczej inicjatywy polskiego inżyniera i robotnika, a zachęcając ich do dalszej pracy stworzy pomyślne warunki dla jeszcze pełniejszego rozwoju tego ruchu.

K. W.

Co czytać?

Jerzy Pytlakowski

„FUNDAMENTY”

„Fundamenty” to trzecia z kolei książka Jerzego Pytla.



kowskiego. W powieści tej, o fabule żywej i interesującej, dał autor przekrój powojennego życia w Polsce.

Najbardziej ważne problemy jednostkowe i społeczne chwili obecnej zostały w „Fundamentach” poruszone rozwiązane w sposób artystycznie dojrzały, pełen umiaru. Najeżona konfliktami akcja, rozgrywająca się na Ziemach Zachodnich, żywi ludzi w ich codziennych troskach i patosie pionierskiej pracy — oto główne elementy tej realistycznej, napisanej z rozmachem powieści.

Wydawnictwo: „Prasa Woj skowa”.

Wszystko dla robotnika

Huta stali zatrudnia przeszło 20 000 robotników, w tym 6060 kobiet. 50 proc. kobiet pracuje na kierowniczych stanowiskach. Robotnicy przy ciężkich pracach zarabiają do 4000 rubli miesięcznie przy pracach lekkich — 1000 rubli. W stołowie fabryczne otrzymują robotnicy całodzienne utrzymanie, na które potrąca się 20 proc. miesięcznego zarobku. Przymusu stolarstwa się w fabryce nie ma.

Przy fabryce jest łaźnia, dom dziecka (przedszkole), plac i hala sportowa, oraz olbrzymi gmach tak zwany „Dom Kultury”. W domu tym znajdują się sale wykładowe (dla kursów i wykładów

szkoleniowych), bogato wyposażona biblioteka, duża sala teatralna, sala koncertowa i kino. Huta stali posiada również poradnię lekarską i własny szpital z osobnym działem porodowym dla kobiet pracujących i żon pracowników fabrycznych. Wszystkie wymienione tu urządzenia kulturalne i socjalne utrzymywane są na koszt fabryki i robotnicy korzystają z nich bezpłatnie. Bezpłatne są również wszystkie kursy szkolne i specjalne kursy dla kobiet jak: kursy zycia higieny dziecka, gotowania i gospodarstwa domowego.

A. Bączkowski

SPORT

Z Akademickich Mistrzostw Świata w Budapeszcie

Piękny sukces bokserów...

BUDAPESZT (PAP). W pierwszym dniu turnieju bokserów na Akademickich Mistrzostwach Świata w Budapeszcie, Polacy odnieśli dwie porażki. Kruza po żywej i emocjonującej walce przegrał na punkty z mistrzem olimpijskim Csi-kiem (Węgry), a Kaźmierczak po zacietej walce uległ na punkty Surkowowi (ZSRR).

W drugim dniu turnieju bokserzy polscy odnieśli duży sukces. Z 6 rozegranych walk 5 zakończyły się zwycięstwami pięściarzy polskich.

II Liga

Grupa ptn.

Lublinka — Ostrovia 2:1
Pomorzanin — PTC Gwar dia 4:0
Widzew — Ognisko 5:0
Gwardia Szcz. — Garbarnia 2:4
Radomiak — Bzura 0:0

Tabela

1. Garbarnia 11 22 42:6
2. Pomorzanin 11 15 32:15
3. Lublinka 11 15 28:24
4. Radomiak 11 14 19:12
5. Ostrovia 11 12 24:19
6. Bzura 11 9 20:17
7. PTC 11 8 15:33
8. Widzew 11 8 9:16
9. Gwardia Szczecin 11 4 15:30
10. Ognisko 11 3 8:40

Grupa pldn.

Naprzód — Chelmek 3:0
Górn'k Radl. — Polonia Sw. 5:0
Balldon — Pafawag 4:2
Tarnovia — Gwardia Kiel. 8:1
Polonia Prz. — Skra 1:1

Tabela

1. Tarnovia 11 18 38:12
2. Górnik Radl. 11 16 39:15
3. Skra 11 14 26:13
4. Naprzód 11 13 19:15
5. Balldon 11 12 19:17
6. Polonia Sw. 11 10 20:28
7. Polonia Prz. 11 8 21:34
8. Chelmek 11 8 17:30
9. Pafawag 11 6 13:24
10. Gwardia K. 11 5 14:33

KOMUNIKAT

Klub Sportowy „Związkowiec” zawiadamia, że zebranie sekcji hokeja na trawie odbędzie się 18 bm. o godz. 18.30 na boisku dawn. klubu „Czarnych”. Przybycie obowiązkowe.

W wadze muszej Woźniak wygrał wysoko na punkty z Sarko (Węgry). Polak walczył bardzo dobrze, wygrywając zdecydowanie wszystkie rundy. W wadze lekkiej Dębisz wygrał przez dyskwalifikację Mulina (Z.S.R.R.) w trzeciej rundzie. Bokser radziecki był bardzo agresywny, walczył jednak nieczysto, za co otrzymał dwa ostrzeżenia w pierwszej i drugiej rundzie. W trzecim starciu Mulin idąc głową do przodu otrzymuje trzecie ostrzeżenie i zostaje zdyskwalifikowany. W w. półśredniej Kaźmierczak zdobył punkty w o. z powodu niestawienia się Francuza Sedille. Francuz został w pierwszym dniu turnieju znokautowany przez Martona (Węgry) i nie był zdolny do walki. W w. średniej Cebulak wypunktował Kogana (ZSRR); w pierwszej rundzie Cebulak walczył zbyt wolno i lepszy fizycznie bokser radziecki zdobywał nieznacznie przewagę. W

drugim starciu Polak doskonale nastawiony przez Sztama skutecznie blokuje, a następnie przechodzi do ofensywy i po jednym z ciosów posyła Kogana do 9 na deski. Bokser radziecki jest zamroczony i rundę wysoko przegrywa. W trzecim starciu Cebulak osłabił. Kogan przychodzi do siebie jednak nie może nadrobić utraconych punktów. W w. półciężkiej Grzelak po słabej walce wypunktował Kovacs (Węgry). Obaj zawodnicy wpadali często w klincze. Grzelak walczył b. ambitnie i trafiał nieco częściej. W wadze ciężkiej Flisowski został znokautowany w pierwszej rundzie przez Szolc (ZSRR).

W pozostałych walkach pa dy następujące wyniki:

Kogucia: Chaukaszwilli (ZSRR) wypunktował Rumunianin, w. półciężkiej (Rumunia), w. półciężkiej — Farkas (Węgry) przegrał niespodziewanie z Fialem (Rumunia).

...i porażka koszykarzy polskich

W ramach Akademickich Mistrzostw Świata, odbywających się w Budapeszcie, koszykarze polscy rozegrali drugie spotkanie, mając za przeciwnika zespół Korei. Po żywej i dość wyrównanej walce mecz zakończył się zwycięstwem Korei 61:44 (30:16). Koreańczycy zdemontowali grę na dobrym poziomie technicznym i prze-

wyższali Polaków celnością strzałów.

Młodzi zawodnicy polscy grali nerwowo, nie wykorzystując wielu dogodnych sytuacji. Wyróżnił się: Kamiński i Dąbrowski, zdobywcy największej ilości punktów.

W drugim spotkaniu Francja pokonała Rumunię 52:38 (26:15).

Oficjalne wyniki

raidu tatrzańskiego

ZAKOPANE (PAP). Do VII Raidu Tatrzańskiego wystartowało 52 zawodników, raid ukończyło — 21.

Oficjalne wyniki raidu przedstawiają się następująco:

Klasyfikacja ogólna: 1. Dąbrowski (RKM „Ogniwo” W-wa) — 0 pkt. k. (złoty medal), 2. Kwiatkowski („Skra Okęcie” W-wa) — 5 pkt. k. (srebrny medal), 3. Markiewicz (OZM Kielce) — 11 pkt. k. (srebrny medal) na maszynie SHL 125 cm., 4. Kozel (CSR) — 11 pkt. k. (srebrny medal) Jawa 250 cm. (gorsza próba sprawności).

Brązowe medali zdobyli: Jankowski („Polonia Ogniw” Bytom) — 25 pkt. k., Żymirski („Skra Okęcie W-wa) — 25 pkt. k., Stundenczy (KM Bileśko) — 36 p. k., St. Brun („Ogniwo W-wa) — 42 p. k.

W kategorii motocykli z przyczepkami srebrny medal zdobył Paluch („Ogniwo Polonia” Bytom) — 13 p. k. oraz brązowy — Kamiński („Ogniwo W-wa) — 37 p. k.

W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zajął zespół „Ogniwo Polonia” (Bytom), w składzie: Paluch, Jankowski i Gargul, zdobywając Włoczystą Nagrodę Przechodnią sp. inż. Jurkowskiego — inicjatora raidów tatrzańskich.

Na specjalne podkreślenie zasługują dobre wyniki, uzyskane przez zawodników na maszynach polskiej produkcji SHL-125 cm. w ciężkim Raidzie Tatrzańskim maszynę tę zdały całkowicie egzamin. Jechali na nich m. in. Markiewicz, Jankowski i Brun.

W „Kobiecie” jak w zwierciadle,

ujrzesz obraz życia kobiecego w kraju i zagranicą.

Cena numeru 25 - zł.

1063

ZWYCIEZCY naszego konkursu sportowego „Kto odgadnie”

Ostatni nasz konkurs sportowy pn. „Kto odgadnie?” cieszył się nieoczekiwanym powodzeniem. Niestety, mimo, że dotyczył on jedynie dwu spotkań poznańskich drużyn ekstraklasy piłkarskiej, całkowicie trafnych odpowiedzi nie otrzymaliśmy w ogóle. Jak wynika z kuponów uczestników konkursu, zawłódł przede wszystkim „Kolejarz”, którego typowano w 99 proc. na zwycięzcę.

W związku z powyższym Redakcja „Gazety Poznańskiej”, postanowiła nagrodzić tych trzech uczestników konkursu, których odpowiedzi były najbliższe rzeczywistości. Szczegółowymi wybrańcami zostali:

1. Konwiński Franciszek. Rataje, ulica Jeziora 11, pow. Chodzież Warta — Polonia 2:1 (1:1). AKS — Kolejarz 2:2 (1:1).

2. Perz Lucjan — Poznań, ul. Długa 13 m. 1 Warta — Polonia 2:1, AKS — Kolejarz 2:2.

3. Boge Mieczysława — Poznań, ulica Wawrzyńca 23 (odpowiedź identyczna drogą losowania).

Nagrody należy odebrać

osobiście w Redakcji „Gazety Poznańskiej” w Poznaniu ulica Kantaka 8-9 — Dział Sportowy. Zamiejscowym wyślemy pocztą.

RADIO

na czwartek 18 sierpnia 1949 r.
5.15 Streszczenie wiadomości porannych; 5.20 Koncert dla świata pracy — Transmisja z Czechosłowacji; 6.00 Dziennik poranny; 6.55 Program dnia; 7.15 Muzyka rozrywkowa; 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego; 8.15 Muzyka ogólnopolska; 8.55 Informacje ogólnopolskie; 12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stołecznej; 12.20 Audycja dla wsi; 12.50 „Na swojską nutę” — gra zespołu Tadeusza Koźmiewskiego; 13.35 Muzyka obładowa; 14.00 Kronika Bułgarska; 14.50 Informacje poznańskie; 14.55 Lokalne wiadomości sportowe; 15.25 Program dnia; 16.00 Audycja festiwalowa; 16.15 „Dialogi muzyczne” — Muzyka współczesna w opr. Lepkowskiego; 16.45 Przekrój Tygodnia na Wybrzeżu; 17.00 i Dziennik popołudniowy; 18.00 „Dla każdego coś miłego”; 19.00 i Dziennik popołudniowy; 19.15 Muzyka radziecka; 20.00 Wszelkie informacje; 20.20 Koncert rozrywkowy; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 „Strajk monterów” — słuchawki; 22.15 Co słychać w Wielkopolsce; 22.45 Muzyka „Na dobranoc”; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.50 Program na dzień następny.

OGŁOSZENIA

Zarząd Okręgowy Państwowych Gospodarstw Rolnych w Lublinie zakupi natychmiast dla przetworu owoców urządzenia, jak: prasę hydrauliczną, suszarnię do owoców, przecieraczkę do owoców, pasteryzator, filtry do wina, pompy do win — elektryczne lub ręczne, korkownicę, kaspiolnice, dzwon „Baumana”, kocioł do gotowania marmelady, beczki dębowe do win o pojemności od 1.000 do 500 litrów, oraz inne urządzenia techniczne. Oferty kierować należy pod adres Zarządu Okręgowego Państwowych Gospodarstw Rolnych w Lublinie, ul. Radziwiłłowska nr 3 (Dział Przemysłu Rolnego).

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
Poznań, ul. Kantaka 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefony: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sekr. red. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-35, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny — 508-56, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata zamiesz. 502-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 528-31, ekspedycja 32-48.
Wydawca: R. S. W. „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo — Zakład Główny w Poznaniu K — 1312

Notatki p. t. „Robotnik nie będzie spał w tajni” umieszczone w „Gazecie Poznańskiej” nr 99 z dnia 10 kwietnia br. oraz w nr 132 z dnia 17 maja br. w których podniesione zostały rozmaite zarzuty wobec ob. inż. Domerackiego, właściciela tartaku w Czerwonaku, niniejszym odwołuję i przeproszam. 1184 1-1 Tadeusz Feleński

Włosie kupuje Marian Celier, Wytównia Szczęśliwa Poznań, Zielona 5 (przy pl. Bernardyńskim).

Księgowości Kursy Wycenowe rozpoczynają 5 września. Kursy Handlowe Smoleńskiego Wawrzyńska 33. 1108

Zagubiono legitym. służbową P. P. Film Polski, wkładkę do legitymacji, załącznik do wkładki — Jan Andryszak, Września.

Zagubiono kartę wojskową RUK-Szamotulę Kopt Stefan zam. Szczecyn pow. Szamotulę.

Zagubiono kartę rejestracyjną RUK Szamotulę. Ciężarzysta Jan zam. Szamotulę, Daszyńskiego 12.

Zagubiono leg. kolejową nr. 68083 wyd. Wydział Powiatowy Gniezno — Teresa Rzepa.

Zagubiono zaświadczenie RUK — Poznań, dowód osobisty na nazwisko Stefan Piasecki. Nowiczek, pow. Śrem. W1154

Zagubiono kartę RUK oraz legitymację Z. E. O. P. na nazwisko Jan Ornoch-Gorów, Przemysłowa 48. W1150

Zagubiono dowód tożsamości nr 856135 na nazwisko Maria Talaga. R.1151

KS „Związkowiec” Poznań — KS „Polonia” Główna

Zawody towarzyskie w piłkę nożną powyższych drużyn odbędą się w czwartek, dnia 18. 8. 1949 r. o godz. 18 na boisku w Główna.

nej. Spotkanie zapowiada się ciekawie, gdyż obie drużyny wystąpią w najsilniejszym składzie na zbliżające się mistrzostwa POZPN.



Przeżył Józef Brodzki

Wysunął niewielką szufladkę w swym biurku, wyjął z niej pudełko z miętowymi pastylkami i włożył je do ust (lekarze zabronili mu palić).

Z tej samej szufladki dał mi kiedyś czekoladową lalczkę — odezwał się melancholijnie Aurelius. — Pamiętasz? To było wtedy, kiedy nasza matka umierała.

Primo nic nie odpowiedział i Aurelius Padrele ruszył powoli ku drzwiom. Na progu odwrócił się, mówiąc:

— Przepraszam cię bardzo... zapomniałem złożyć ci imienne życzenia.

Primo kiwnął w odpowiedzi głową, a Aurelius wyszedł z gabinetu swego brata.

Primo Padrele westchnął z ulgą: ząb był wyrwany.

Po chwili był znów przy biurku, bębnił w zamknięciu palcami po jego lśniącej powierzchni, później zatelefono- wał do Akcyjnego Towarzystwa „Hamulec” oświadczając, że za piętnaście minut przybędzie tam Ogastes Karb, któremu należy wręczyć w zamkniętej kopercie wszystkie materiały dotyczące „sprawy Bakkuk”. Spisu dokumentów można nie robić, nie trzeba ich również segregować. Wystarczy przysłać je tak, jak zostały doręczone z Bakkuk.

Następnie przywołał do siebie Ogastes Karba i polecił mu możliwie najprędzej przywieźć owe dokumenty

— Natychmiast to zrobię — oświadczył Ogastes Karb i zamierzał wyjść.

Primo Padrele zatrzymał go jeszcze

— Jeżeli nie ma pan nie przeciwko temu, drogi panie, chciałbym aby do chwili powrotu mego brata pełnił pan zlecenia, które ja będę panu wydawał.

— Uważam to za wielki zaszczyt dla mnie — odpowiedział Ogastes, kłaniając się nisko.

— Jeszcze coś. Jeżeli jest pan wolny dziś wieczorem, rad będę widzieć pana u siebie.

Ogastes Karb omal nie zemdlął ze szczęścia. Nie mógł nawet wyrazić słowami swej wdzięczności, przy cisnął jedynie swą prawą rękę do serca i niemal płacząc z radości i przepełniającego go uczucia wierności, zniknął za drzwiami.

Primo udał się do swych apartamentów, aby się przebrać.

Po upływie pół godziny Karb przyszedł zalakowany pakiet. Primo znów wszedł do swego gabinetu, otworzył pakiet wążący co najmniej pięć kilogramów, uważnie przestudiował jego zawartość, po czym spalił w kominku część dokumentów oraz sporą paczkę fotografii i fotograficznych błon, zaś pozostałe materiały zamknął w swej ogniotrwałej kasie.

Teraz można było spokojnie obchodzić uroczystość dnia swych imienin.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY TRZECI

zawierający fakty, bez których nie można byłoby przejść do drugiej części naszej opowieści

Z miasta Wielkich Żab w stronę Bakkuk udają się codziennie trzy pociągi: o jedenastej z rana, o czwartej

czterdzieści po południu i o dziesiątej dwadzieścia, wieczorem.

Czwartego sierpnia w każdym z tych trzech pociągów moglibyśmy spotkać jedną z osób figurujących w naszej opowieści.

Pierwszym pociągiem wyjechał człowiek, którego imię w przeciagu z górą dwóch miesięcy nie schodziło ze szpalt wszystkich pism Arzantel. Wysoki, wspaniale zbudowany brunet, z energiczną twarzą, był znany niemal każdemu z licznych zdjęć w pismach. Konduktor wagonu, w którym zajął miejsce, ukłonił mu się grzecznie i zapytał:

— Bardzo pana przepraszam, jeżeli się nie mylę, pan Tomasio Magara?

Gdy przekonał się, że nie zachodzi pomyłka, odpowiedział wszystkim pasażerom o niezwyklej spotkaniu.

Wszakże żaden z pasażerów nie zadał sobie trudu, by rzucić okiem na Magara. Tomasio Magara co najmniej od dziesięciu dni przestał już być sensacją. Jego miejsce na szpaltach pism zajęły „pięciocierki”, w sercach obywateli Arzantel płonęła tkliwa miłość dla pięciu dziewczyn, które przysły na świat w rodzinie nikomu nieznanego dotąd buchaltera w małym mieście Ann.

Tomasio Magara, który wracał właśnie ze swej niefortunnej podróży do luksusowej kuracji miejscowości dowiedział się o pięciocierkach po drodze, ale dopiero w stolicy zrozumiał, jak fatalny wpływ na jego osobiste losy potrafił wywrzeć niezwykle ewenement w rodzinie buchaltera.

(Ciąg dalej nastąpi)

Bank Rolny otworzył dogodny kredyt dla rolników na akcję hodowlaną

Celem przyspieszenia akcji hodowlanej Państwowy Bank Rolny otworzył kredyty zwrotne i bezzwrotne z Planu Inwestycyjnego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, na zakup buhajów i knurów dla stacji kopulacyjnych.

Założenie stacji kopulacyjnych na terenie powiatu gorzowskiego będzie obecnie najważniejszym zagadnieniem.

Z kredytów korzystać będą mogły w pierwszym rzędzie spółdzielnie produkcyjne, parcelacyjno-osadnicze, Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”, oraz chłopcy mało i średniorolni.

Wysokość kredytu przewidziana jest do 100.000 zł na jednego buhaja i do 40.000 zł na jednego knura. Kredyt bezzwrotny będzie udzielany w granicach do 50% ceny zakupu każ-

dej sztuki. Zainteresowane spółdzielnie i rolnicy winni podpisać umowę i zobowiązać się ze stacją kopulacyjną utrzymującą przez okres 3-letni dla buhajów i 2-letni dla knurów.

Podania spółdzielni muszą być zaopiniowane przez Referat Rolnictwa i Reform Rolnych, zaś podania rolników przez Zarząd Gminy ZSCH. Kredytobiorcy po zakupieniu każdej sztuki zobowiązani będą doręczyć Referatowi Rolnictwa świadectwo zdrowia zakupionego rozplodnika, wystawione przez lekarza weterynarii.

Za pokrywanie krów ustalono opłatę 500,— zł od sztuki, za pokrywanie macior 300,— zł. Opłaty te po bierane będą na rzecz prowadzących stacje kopulacyjne.

Pożyteczna ta innowacja

niewątpliwie rozwinię się należy, gdyż przyniesie korzyści hodowcom sztuk rozplodowych i przyczyni się do szybszego przeprowadzenia ogólnej akcji hodowlanej.

(Dej).

„Lepsi goście” i niegrzeczny kasjer

Od naszego czytelnika ob. K. M. otrzymaliśmy list tej treści:

W Świebodzinie jest niełatwo kupić bilet do kina, choć by stać w kolejce dwie godziny, ponieważ są „lepsi goście”, którzy zamawiają bilety telefonicznie, na cztery lub pięć godzin przed rozpoczęciem seansu, unikając w ten sposób czekania w ogonku.

Otóż w dniu 5 bm. spotkałem — nie pierwszy raz — tego rodzaju wypadek. Gdy stałem w kolejce prawie dwie godziny i już cieszyłem się, że wreszcie bilet uzyskam, w ostatniej chwili wszedł przez tylną wejście jeden „z tych lepszych gości” i zabrał ostatnie bilety.

Na zwróceną kasjerowi uwagę, dlaczego sprzedaje bilety nie przestrzegając kolejności czekających — odpowiedział: „nie to pana nie obchodzi, jak chce tak sprzedać”.

Poprosiłem o książkę zażaleń, którą otrzymałem dopiero po trzykrotnym upominięciu się o nią. Książka ta okazała się zeszytem, złożonym z luźnych kartek. Jestem pracownikiem fizycznym i nie miałem przy sobie ołówka, więc zwróciłem się do kasjera z prośbą o ołówek, który w tej chwili trzymał w ręku. Kasjer odmówił mi podania ołówka, twierdząc, że kino nie posiada ołówków do wpisywania w książkę zażaleń.

Czy takie porządki powinny mieć miejsce w kinie „Rialto”? Czy personel nie obowiązują przepisy umieszczone na ścianie przy kasie?

Tyle nasz Czytelnik, a my się pytamy jak długo jeszcze będzie pan tolerował takie burzliwe metody — panie kierowniku świebodzińskiego kina Rialto?

Wzmocniona praca dla dobra Polski Ludowej to odpowiedź gorzowskich ZMP-owców na groźbę Watykanu

W związku z II Światowym Festiwalem Młodzieży Demokratycznej w Buda-

peszcie Zarząd Powiatowy Związku Młodzieży Polskiej w Gorzowie zwołał odprawę Zarządu z udziałem aktywów wiejskiego z powiatu. W odprawie uczestniczył delegat Zarządu Wojewódzkiego ZMP ob. W. Markiewicz, oraz przedstawiciel KM PZPR tow. Olašek.

Tow. Mazurek wygłosił obszerny referat na temat „Aktualne zagadnienia polityczne”, w którym wyjaśnił pojęcie kapitalizmu i jego cele, nakreślił istotę „planu Marshalla” i przyczyny dążeń kapitalistów do wojny, oraz rozbił jedną z klas robotniczej. Przytoczył przykłady szpiegostwa i dywer-

sji w Polsce na rzecz państw kapitalistycznych, przypominając ostatnie procesy przeciwko zdrajcom narodu polskiego.

Podkreślił, że groźba ekskomunikacji rzucona przez Watykan, ma w sobie aspekt polityczny jednak nie zdoła ona opóźnić dzieła odbudowy kraju. Najlepszym dowodem, że Polska nie walczy z religią — oświadczył ob. Markiewicz — jest dekret Rady Ministrów o ochronie wolności sumienia i wyznania.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie, obecni określili jasno swe stanowisko wobec groźby Watykanu, polegając na wzmocnieniu pracy dla dobra Polski Ludowej. (Dej)

Rada Kobiet w Krośnie będzie kontrolowała warunki pracy w przedsiębiorstwach prywatnych

Dnia 11 bm. w Krośnie odbyło się zebranie organizacyjne Powiatowej Rady Kobiecej Związków Zawodowych, na którym obecne były przedstawicielki wszystkich zakładów pracy.

Po omówieniu celów i zadań Powiatowej Rady Kobiecej ZZ przez tow. Wajnertową i przewodniczącą Powiatowej Rady ZZ tow.

Walozyńska przystąpiono do wyboru Prezydium Rady.

W skład nowej Rady weszli: tow. Maria Wajnertowa — jako przewodnicząca, Olejniczakowa — sekretarka, Maria Sobieska — skarbniczka.

W planie pracy na najbliższy okres postanowiono przeprowadzić szczegółową ewidencję kobiet pracujących, zbadać ich warunki pracy, a szczególnie zaopiniować się kobietami pracującymi w prywatnych zakładach i przedsiębiorstwach gdzie zdarzają się jeszcze często wypadki wykrywane przez pracodawców. (Aw)

Powiat gorzowski przygotowuje się do dożynek

We wrześniu powiat gorzowski będzie uroczystie obchodził doroczne dożynki. W związku z tym, na zebraniu, które odbyło się dnia 18 bm. w ZSCH wyłoniono Powiatowy Komitet Organizacyjny obchodu dożynek w skład którego weszli ob. ob. Kopydowski — przewod. P. R. N., Burnos — prezes ZSCH Szydłowski — PZPR, por. Borkowski — W. P., Matczak — Pow. Rada Zw. Zaw., Sowiński — wiceprzew. ZP ZMP, agronom Prokop — storostwo pow., Wolski — „SP”, prof. Janczewska — insp. kult. oświat. ZSCH i Kazimierz — Pow. Rada Kobiecej ZSCH.

Do dnia 20 bm. na terenie powiatu zostaną powołane Komitety Gminne, z udziałem członków Komitetu Powiatowego. Dożynki odbędą się dnia 4 września w gminach: Witnica, Lubiszyn, Zieloniec i dnia 11 września w gminach pozostałych oraz na Osiedlu Poznańskim. (Dej)

Wyróżnienie listonosza wiejskiego za rozpowszechnianie prasy

Pracownicy pocztowi dają coraz częściej dowody wysokiego wyrobienia obywatelskiego i zrozumienia konieczności upowszechnienia oświaty.

Ostatnio odbyła się uroczystość wręczenia nagrody pieniężnej listonoszowi wiejskiemu z agencji pocztowej Lipki Wielkie ob. Antoniemu Kozłowskiemu, który zdobył III miejsce na terenie okręgu w zjedynianiu abonentów czasopisma „Gromada”.

Przy wręczeniu nagrody ob. Kozłowskiemu przez ob. Jajosińskiego, przewodniczącego Okręgowej Komisji Współzawodnictwa Rolniczo-Przemysłowego-Chłopskiej, obecni byli: przedsta-

wiciel Dyr. Okr. Poczty i Tel. ob. Olszewski, tow. Bussy — inspektor RSW „Prasa” w Poznaniu, naczelnik Obwodowego Urzędu Poczty i Tel. A. Zejmo, naczelnik Rejonowego Urzędu Poczty i Tel. — J. Janicki, sekr. komórki partyjnej PZPR tow. Furman — ob. Małanowski — sekr. koła miejscowego Zw. Zaw. Pracowników Poczty i Tel.

Ob. Jajosiński w krótkim przemówieniu scharakteryzował znaczenie prasy, która krzując na wsi oświatę jest ważnym środkiem w walce z analfabetyzmem.

Nagrodzony listonosz dziękując za wyróżnienie, oświadczył, że propagując prasę spełnia jedynie swój obowiązek obywatelski. R.A.

Jak powinny działać Powiatowe i Miejskie Rady Narodowe — mówił poseł Grajek na konferencji w Gorzowie

W sali posiedzeń Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie od-

była się w ubiegłym tygodniu konferencja przewodniczących Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych II Rejonu, z udziałem posła na Sejm R. P. tow. Grajka.

Poseł Grajek omówił działalność poszczególnych komisji przy Radach Narodowych, sposób celowego wykorzystania budżetu i planowego rozłożenia pracy Rad Narodowych.

Zwrócił też uwagę na walkę z analfabetyzmem, oraz akcję kulturalno-oświatową, które winny objąć nie tylko miasta i gminy, ale i gromady.

Następnie tow. Grajek położył nacisk na ściśle powiązanie się Rad Narodowych ze społeczeństwem. Działalność Rady jest tylko wówczas pozytywna, gdy wynika z potrzeb terenu, dlatego też Rada Narodowa winna znać bolączki mieszkańców i być z nimi w stałym kontakcie.

— Powiatowe Rady Narodowe — oświadczył tow. Grajek — winny doglądać Rad Gminnych, interesować się ich potrzebami i osiągnięciami, oraz należycie instruować je

celem zapobieżenia jakimkolwiek niedociągnięciom. Należy też dbać o odpowiedni dobór radnych.

Na konferencji reprezentowane były powiaty: Skwierzyna, Chodzież, Pila, Strzelce Kr., Gorzów i Czarnków. (Dej)



Dziś czwartek 18 sierpnia 1949 r.
Heleny — Tworzysława
Jutro piątek 19 sierpnia 1949 r.
Ludwika — Bolesława

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 453

Ważniejsze numery telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 800
Militaria Obywatelska 553 i 554
Komitet Miejski PZPR — 623
Komitet Pow. PZPR 509
Szpital Miejski — 582
Karetka Pogotowia PCR 999
Pogotowie nocne PCR 999

Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr 44 — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr 29 — 633
Apteka Ubezpiecz. Społecznej, ul. Drzymały nr 44 — 530.

ZEBRANIE ZWIĄZKU B. WIEŻNIÓW POLITYCZNYCH
Dnia 27 bm. w lokalu zarządu Zw. B. Więźniów Politycznych odbyło się ogólne zebranie członków. Zarząd przypomina, że wszyscy członkowie zalegający ze składkami winni opłacić je najpóźniej do dnia 1 września br. W tym samym terminie winni też zgłosić się w sekretariacie wszystkie członkowie dotychczas niezwyfikowani z odpowiednimi dokumentami, pod rygorem skreślenia z listy.

NIEDBALSTWO RODZICÓW PRZYCZYNA WYPADKU.
W Karninie gm. Zieloniec u to nęła w beczce z wodą, pozostawionej na podwórzu, 1½-letnia M. Lesniewska. Współwinnym wypadku są rodzice dziecka, którzy przez niedbalstwo nie zabezpieczyli beczki. (D)

ZKS „BUDOWLANI” PRZYJMUJE ZAPISY
Od 15 września ZKS „Budowlani” rozpoczyna treningi sekcji pływackiej na krytym basenie Łaźni Miejskiej. Zapisy nowych członków przyjmuje codziennie sekretariat przy ul. Chrobrego 33 pokój 8, w godz. 16—18. (D)

SMIERTELNY WYPADEK MOTOCYKLOWY W SKWIERZYNIE
Na szosie prowadzącej do Kostrzyna u zbiegu szosy gorzowskiej uległ wypadkowi pracownik Zarządu Drogowego w Skwierzynie ob. Stuziński, który przez uderzenie w przydrożną zapórę poniósł śmierć na miejscu.

Przyczyna nieszczęśliwego wypadku była prawdopodobnie nieostrożna jazda.

REPERTUAR KIN

DREZENKO — „Polonia”
„Wielkie nadzieje”
GORZÓW — „Wojna”
„Decyzja prof. Milasa”
GORZÓW — „Słońce”
„Ulica Graniczna”
KRZYŻ — „Polonia”
„Czwarty peryskop”
KUROWO STARI — „Jutrzenka”
„Wyspa bezimienna”
MIEJZYZYCZ — „Świt”
„Nikie nie wie”
BLUBICE — „Pasta”
„Delfta tańczy”
STRZELCE KRAJEŃSKIE — „Osadnik — „Znak Zorro”
BULECIN — „Lich”
„Kwiat miłości”
TRZCIANKA — „Corso”
„Stojące wschodzą”
WITNICA — „Kometa”
„Wiesna pogrążona”
PILA — „Zorza”
„Dragonwyk”

Szpitalniak zdobył III złoty puchar Ziemi Lubuskiej

Stercel bohaterem dnia — Na trasie około 10 tys. widzów.

Doroczny wyścig żużlowy o III Złoty Puchar Ziemi Lubuskiej zgromadził na torze gorzowskim 29 reprezentantów klubów motocyklowych z Poznania, Ostrowa, Bydgoszczy, Zielonej Góry, Leszna, Wyrzyska i Gorzowa, oraz niespotykaną dotąd ilość widzów w liczbie ok. 10 000 osób.

Impreza ta była wielkim triumfem dla „Gwardii” gorzowskiej, która potrafiła wykaazać swą sprężność organizacyjną i dla społeczeństwa gorzowskiego, które ofiarowało na wyścig wartościowe nagrody.

W dziedzinie plakietowym urządzonym z okazji wyścigu wzięło udział 9 klubów Wielkopolski. Pierwszą nagrodę zespołową uzyskała „Gwardia” Poznań za największą ilość przejechanych kilometrów (1463 km), a druga (bibliotecką Gazety Lubuskiej) — „Iskra” — Wyrzysk — jako klub najdalej położony od Gorzowa (181 km).

Trudno z braku miejsca opisać wszystkie biegi. Podkreślić jednakże trzeba doskonałą formę T. Stercla, który sam bronił barw Gorzowa, uzyskując dlań wynik 9.9, walcząc z silną drużyną bydgoskiej „Gwardii” — Stercel ze swą 250-ką jechał w kategorii do 250 ccm i do 350 ccm w obu konkurencjach, zdobywając I miejsce.

Inne maszyny gorzowskiej „Gwardii” słomnie wycofały się z biegów, Cichocki, na którego liczyliśmy bardzo, nie mógł pokazać, co umie, gdyż maszyna jego wykończyła się już na przedpołudniowych treningach. Nie miał zresztą szans z bezkonkurencyjnym

w kategorii 500-ek Szpitalniakiem i jego kolegą klubowym z Ostrowa.

„Niezawodna” maszyna Stercla „nawaliła” również w biegu finałowym tak fatalnie, że przy pomocy sędziów, którzy dali mu przedzielenie dla kategorii maszyn 350 ccm zamiast 250 ccm, nie był w stanie zająć nawet drugiego miejsca, spowodowało to, że uciekł również z Gorzowa puchar ufundowany przez Waj. Zarz. „Gwardii”.

Wniosek z tego prosty — dać gorzowskiemu zawodnikowi odpowiednią maszynę, a pojechać jak się należy.

Zawodnicy z Ostrowa i Bydgoszczy z całym uznaniem wzięli udział w wyścigu, nie mogli jednak zrozumieć, dlaczego taki zawodnik męczy się na starej 250-ce NSU.

Stercel uzyskując w biegu 250-ek b. dobry czas, miał słabe szanse wygrania biegu finałowego z doskonałym Szpitalniakiem, zdobyłby z pewnością II miejsce, gdyby mu nie „nawaliła” maszyna w najważniejszym momencie. Przegrał ten bieg najniepotrzebniej do Ciemora z bydgoskiej „Gwardii” — jadącego na 125-ce.

Otwarcia i wręczenia nagród dokonał wicewojewoda lubuski tow. J. Musiał, promotor wyścigu.

Mimo to, że poszły nam pod nos dwa puchary, z punktu widzenia sportowego wyścig ten możemy nazwać bez zastrzeżeń największą imprezą sportową Gorzowa w bieżącym sezonie. Na przyszły rok będą dobre maszyny i wówczas puchary ozdobią świetlice „Gwardii”. (El-be)



Dziś czwartek 18 sierpnia 1949 r.
Heleny — Tworzysława
Jutro piątek 19 sierpnia 1949 r.
Ludwika — Bolesława

ODDZIAŁ REDAKCJI
„GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Żeromskiego nr 4, tel. 400.

WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Militaria Obywatelska: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 125 i 856
Pogotowie ratunkowe ambulator. PCR: 800
Straż Pożarna: 149
Hotel pod Białym Orłem tel. 300.

DZURZY LEKARZY
Dziś dyżuruje dr. Dymitr Puciewicz, Pl. Lenina 15

KIOSK PAŃSTWOWEGO BROWARU

Z inicjatywy Państwowego Browaru otwarty został przy Starym Rynku kiosk detalicznej sprzedaży piwa, lemoniady i wód gazowych. Kiosk zapatrzone jest w produkty miejscowego Browaru, oraz w nowoczesne urządzenia higieniczne.

WODĘ NALEŻY PIĆ TYLKO PRZEGOTOWANĄ

W związku z przeprowadzanym remontem Wodociągów Miejskich, władze miejskie ostrzegają mieszkańców miasta, że woda do picia należy zużywać tylko przegotowaną.

Przetworzone owocowe winno stosować chlorowanie wody systemem domowym. Ostrzeżenie dotyczy zwłaszcza dzielnic położonych przy ul. Krakusa. (Zb)

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
„Mężczyźni w jej życiu”
KROŚNO — „Lubuskie”
„Urwis Gawroche”
LUBSKO — „Patricia”
„Lenin w październiku”
ŚWIEBODZIN — „Rialto”
„Za nami pójda inni”
WSCHOWA — „Hel”
„Piragowa”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Złoty klucz”

Ludwik Gomolec

Prapolskie zniwa

Najbardziej wyteżonym okresem pracy dla rolników są zniwa, w czasie których zbierają oni owoce swej całorocznej, żmudnej i wytrwałej pracy. Podstawą uprawy rolniczej tak dzisiaj, jak i w zamierzchłych czasach była hodowla rozmaitych zbóż. Ciekawie zmianie znaczeniowej uległ w ciągu dziejów ten wyraz oznaczający prawdziwe bogactwo rolnika. Nazwa zboża pochodzi od staropolskiego wyrazu bog co znaczy dzisiaj tyle co bogactwo. Nazwa zboże do XV wieku określano wszelkiego rodzaju bogactwo: zbożem, inwentarzem, urządzeniami itp. U Czechów po dziś dzień wszelki majątek określano się wyrazem zboží (zboża). Z tego powodu, że głównym bogactwem włościan są zboża, od XVI wieku ściśniono szerokie dotąd znaczenie tego pojęcia do niektórych plodów ziemi.

Nasuwa się pytanie czy istniało w języku staropolskim jakieś określenie na dzisiejsze zboże? Owszem. Takim wyrazem dawniej było żyto, co pochodzi od słowa żyć, tj. to co podtrzymuje życie człowieka. Pierwotną zaś nazwą na dzisiejsze żyto był wyraz żyto w XV i XVI wieku. Do dziś zachował się ten pierwotny wyraz na określenie żyta w nazwie na ściernisko zwane inaczej rżyskiem, lub w określeniu maki żytniej, zwanej mąką rżaną.

W czasach prapolskich głównymi zbożami było proso pszenica, jęczmień, owses, w mniejszych ilościach żyto, które należy do młodszych zbóż uprawianych na ziemiach polskich. Uprawa proso, pszenicy, owsa i jęczmienia na ziemiach dzisiejszej Polski ma poza sobą już okres ok. 4 tys. lat.

W czasach prapolskich od VIII — XI wieku zboża żęto sierpami żelaznymi, długości przeciętnie 30 cm. Wygląd prastarych sierpów nie różnił się wiele od dzisiejszych. Były one oprawiane w rekojęść drewnianą lub rogową, co potwierdzają liczne wykopaliska prehistoryczne. Sierp dawniej był

używany do cięcia zboża w okresie żniw, poza tym do cięcia trawy, trzciny nadwodnej, słońcia i innych roślin użytkowych w gospodarstwie ówczesnym. Kosa jako narzędzie doskonałe do cięcia zboża pojawia się dopiero w czasach historycznych. Obydwa jednak wyrazy, określające podstawowe narzędzia rolnicze do cięcia zbóż i trawy są nazwami prasłowiańskimi, znany wszystkim Słowianom, którzy kiedyś żyli wspólnie w tzw. prakolebce europejskiej między Odrą a Bugiem, Karpatami i Bałtykiem. W średniowieczu język polski nie zna jeszcze wyrazu kosa, co przemawia za tym, że kosa nie była jeszcze wówczas w powszechnym użyciu na ziemiach polskich. Znany sławista Al. Brückner w swym „Słowniku etymologicznym języka polskiego” str. 259 pisze: „w średniowieczu nikt trawy nie kosił, tylko siekł”. Używano więc tylko powszechnie sierpa do sieczenia trawy.

Żęcie zboża sierpem odbywało się według ściśle o-

kreślonego porządku. Prof. dr J. Kostrzewski (Kultura prapolska str. 37) pisze, że „wskazuje na to wspólny wszystkim Słowianom wyraz postać, oznaczający szerokość niwy, żętej przez rząd żętców, czy żniwiarek, przy czym każda osoba żnę oddzielny pokos”. Rząd żniwiarzy czy żniwiarek prowadził przodownik czy przodownica. Za nią cięły pokosy następne osoby. Zasada pracy w czasie żniw polegała już od czasów prapolskich na przodownictwie pracy i na jeszcze jednej instytucji popieranej i realizowanej w gospodarce wspólnotowej w Polsce dzisiejszej, mianowicie na pomocy sąsiedzkiej. Ta pomoc sąsiedzka w pracy zbiorowej była oparta na zasadzie dobrowolności i nazywała się dawniej lłoka.

Żęte zboże wiązano powrośkami w snopy, po czym dla wyschnięcia ustawiano w kopy lub kopce. Z pola zwożono zboże i układano w stogi. Dowiadujemy się tego z kronik bizantyjskich od VI wieku począwszy. Niekiedy układano zboże w bro-

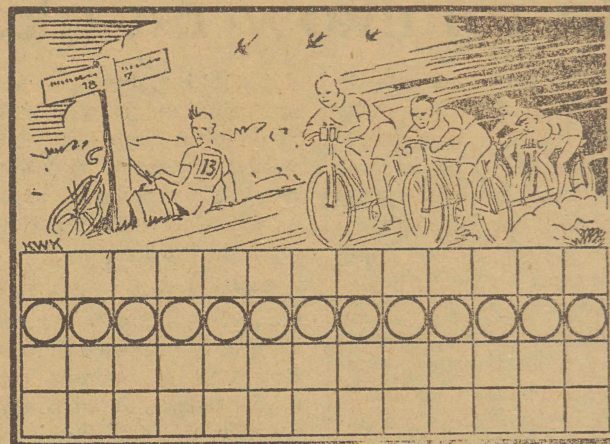
gi, które tym się różniły od stogów, że posiadały ruchomy dach czterospadowy, wsparty na 4 narożnikowych słupach. Nauka nie jest zupełnie pewna co do składania zboża w stodołach w czasach prapolskich, choć do rodzimych nazw zaliczają się pewne części stodoły. Znana powszechnie natomiast była dawniej nazwa kłec na określenie spichrza. Być może, że pierwotną nazwą na stodołę był wyraz kłec.

Ostatnim aktem żniw jest młócka. Zboże w dawnych czasach młócono na kłepisku, inaczej zwanym u Słowian gumnem. Niekiedy językoznawcy (np. Pogodin) wywodzą ten ostatni wyraz od pierwiastka „g u” (gow) w wyrazie gowodo, co znaczy dzisiaj hydio, oraz odmian znajdujących się w wyrazie miąć (gniść, deptać). Gdyby przyjąć ten wywód za prawdziwy, wtedy młócka odbywała się przez wydeptywanie ziarna bydlęciem jak to czyniono w starożytnym Egipcie. W okresie jednak wczesnohistorycznym młócka odbywała się już w Polsce cepami. Świadczyć może o tym prasłowiańskie pochodzenie tej nazwy. Rodzimego pochodzenia są również części tego narzędzia: dzierżak i biłjak, później zastąpione innymi nazwami: kapa, kapić. Ostatnie wyrazy zapożyczone z zachodu.

Zboże oczyszczano bardzo starannie na wietrze przez wianie lub przy pomocy przetaków. Do przechowywania ziarna służyły częścicowo jamy ziemne, wykopane i wypalone dla wysuszenia w ziemi gliniastej lub lesowej. Ściany jamy — spichrza wykładano grubą warstwą słomy celem ochrony przed wilgocią. W innych okolicach przechowywano ziarno w drewnianych kadłubach, wydłubanych w spróchniałych pniach drzew, gdzie indziej jeszcze w koszach słomianych zw. koszkami. Takie zbiorniki słomiane na zboże zwano kłodami: do niedawna jeszcze używane w południowej Wielkopolsce.

Od prapolskich czasów aż po dziś dzień na ziemiach polskich jest ciągłość w uprawie roli, podnosi się stale wydajność jej przez zwiększenie kultury, oświaty rolniczej, przede wszystkim przez wprowadzenie ulepszonych lub nowych doskonałych narzędzi, pracy na roli. W ciągu dziejów widzimy stały postęp w rolnictwie, który dzisiaj przez zmechanizowanie i podniesienie kultury rolnej znacznie posunął się naprzód.

ROZRYWKI umysłowe



Logogryf

ul. „Emis” — Poznań

W figurę wpisać pionowo 13 czteroliterowych wyrazów według podanego niżej znaczenia. Kratki oznaczone, czytane poziomem dadzą aktualne rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. wartość cenny metal, 2. narzędzie rolnicze, 3. część składowa broni palnej, 4. gatunek gryzonia, 5. rzeka w Polsce, 6. spotkanie sportowe, 7. stop miedzi z cyną, 8. miasto nad Wartą, 9. ziolo lecznicze, 10. duża przystań, 11. pies myśliwski, 12. imię żeńskie, 13. pewnik, twierdzenie.

Rebus

(ul. D. Witold — Szczecin)



Odczytaj aktualne hasło

Uwaga uczestnic

„Turnieju Autorskiego”

„Łammy główki”

Niżej wymienieni szaradziści otrzymują nagrody autorskie w postaci książek:

1. „Fis” za rebusik geograficzny w nr. 167, 175, 180, 186, 193 i 200. 2. Nowak Stanisław — Poznań za krzyż magiczny w nr. 180. 3. Ratajczak Lucja — Poznań za logogryf w nr. 186. 4. Czeplak Jan. Łączna za krzyżówkę z nr. 193. 4. Kotowicz Tadeusz — Odolanów za szaradę z nr. 200.

Nagrody przesłaliśmy pocztą. Prosimy o łaskawe pokwitowanie odbioru.

Pięciometrowi ludzie?

W kołach naukowych budzi zainteresowanie sprawozdanie amerykańskiego archeologa, który na posiedzeniu Towarzystwa „Anthropological Association” udzielił dokładnych informacji o interesujących odkryciach dokonanych w przeciągu dwóch ostatnich lat na amerykańskim terytorium. Uczony wyraża przypuszczenie, że w Ameryce w ep. e geologicznej, kiedy nasza planeta zamieszkiwały jeszcze przedpotopowe potwory znajdowali się ludzie — olbrzymy wysokości 5 metrów.

Jeden z dość dobrze zachowanych rysunków na skale w terytorium Arizony, przedstawia olbrzymiego Dinosaurusa stojącego na dwóch tylnych nogach. Na innym rysunku przedhistoryczny artysta przedstawił Dinosaurusa zamierzającego rzucić się na człowieka. Gdybyśmy przyjęli, że wymiary są tutaj należyte zachowane to ten pracownik — musiałby mieć 5 metrów wysokości.

W odpowiedzi na liczne zapytania wyjaśniamy, że wszystkie zadania wydrukowane w naszym kąciku podlegają warunkom Turnieju Autorskiego, to znaczy, że najlepsze z nich (we dług oceny Czytelników) nagradzane są wartościowymi książkami. A więc nadsyłajcie Wasze pomysły, szczególnie pożądane są szarady.

Dlaczego świat ma trzy wymiary

Człowiek orientuje się w przestrzeni w trzech wymiarach. Są to długość, szerokość i głębokość wzgl. wysokość. Mówi się wprawdzie i o czwartym wymiarze, jednak zagadnienie to wkracza raczej w dziedzinę fantazji niż nauki.

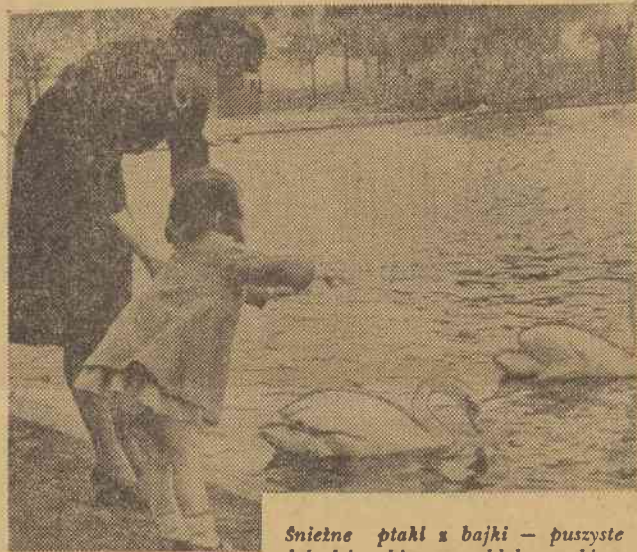
W naszym trójwymiarowym pojmowaniu przestrzeni wielką rolę odgrywa zmysł równowagi, który ma swoją siedzibę w uchu środkowym człowieka (nie ma jednak nie wspólnego ze słuchem). Składa się on z trzech półkolistych rurek, położonych w kości tzw. skalistej i wypełnionych płynem. W tym płynie zawieszona są tzw. otolity, przypominające nieco drobne kamyczki.

Przy zmianie położenia głowy, otolity opadają pod wpływem swego ciężaru, naciągają znajdujące się w ścianach rurek zakończenia nerwów, sygnalizując w ten sposób mózgowi położenie, w jakim się znajdujemy.

Kolę otolitów stwierdzono doświadczalnie na pewnym gatunku małego raka, który ma otwarte przewody półkoliste i sam wkłada sobie tam normalne kamyczki, spełniające rolę otolitów. Uczni zastąpili mu je opilkami żelaznymi a następnie przytknęli mu do głowy magnes, który przyciągał opilkę do góry pomylił rączkami, gdzie jest góra a gdzie dół tak, że przewrócił się na momentalnie na grzbiet. Po odjęciu magnesu wrócił natychmiast do normalnej pozycji.

Człowiek ma trzy przewody półkoliste, położone w trzech prostopadłych względem siebie płaszczyznach, z których każda odpowiada odczuwanemu przez nas jednemu wymiarowi przestrzeni. Gdyby przewodów było tylko dwa świat miałby dla nas tylko dwa wymiary. W ten sposób osiągnięta fizjologia pozbawiała sensu dyskusję nad czwartym wymiarem. (Mat)

Piękno przyrody



Snieżne płatki z bajki — puszyste łabędzie biorące chleb z ręki są przyjaciółmi Halinki. Halinka z trwogą liczy dni, dzielące ją od chwili, kiedy będzie musiała opuścić je, by wrócić do miasta do codziennej pracy szkolnej.

Z TEKI FILATELISTY

Nauki przyrodnicze a znaczki pocztowe

Poczta francuska wydała szereg znaczków z podobizną biologa francuskiego Ludwika Pasteura (reprodukcja). Pasteur wswiawł się swymi badaniami nad mikroorganizmami, wynalazł szereg szczepionek m. in. przeciw wściekliznie.



Najwięcej znaczków z biologami wydał ZSRR. Tacy słynni badacze rosyjscy, jak Mendelejew twórca układu



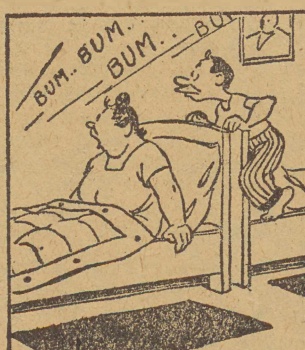
periodycznego pierwiastków oraz Miecznikow, wielki przyrodnik znaleźli się na znaczkach radzieckich. Re-

produkowany znaczek przedstawia Miecznikowa, obok portretu symbol jego pracy — mikroskop.

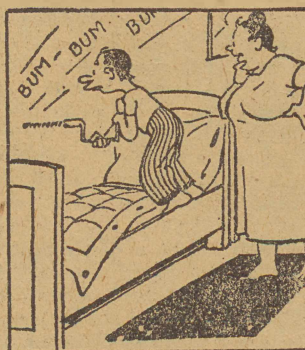
Polska uczciła znaczkami ojca nowoczesnej astronomii, Mikołaja Kopernika, którego zresztą Niemcy przy każdej okazji dla siebie anektują. Odkrywczy polonu i radu Maria Curie-Skłodowska została uwidoczniona na ostatniej serii „kulturalnej”. Słynna Polka znalazła się także wraz ze swym mężem fizykiem francuskim, Piotrem Curie, na znaczkach francuskich.

Zb. Kledecki

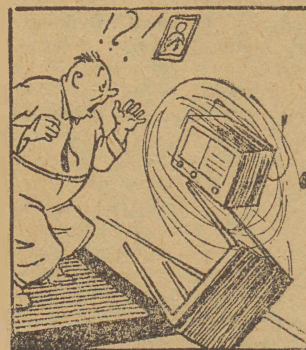
Wicus i Florcia



Zły, że mimo prób dywersji wszystko się na lepsze zmienia, byli dziećmi u Anglików co noc szuka pocieszenia.



Aż raz Wicek złapał świder wyrwał się w ścianę niby kornik, by móc wreszcie spać spokojnie. No i trafił w sam odbiornik.



Gwałtu, rety co się dzieje. Radio kręci się jak uleju. Bęwański prawie szaleje. Nowy „scud” jest paniedzieju.



Wicus z Florcią się pościł, potem spać się położyli. Kto uciwiał w dzień pracuje ten „bum bum” nie potrzebuje.



W związku z różnymi jubileuszami czy uroczystościami ukazują się na wydaniach pocztowych portrety wybitnych naukowców, by szerokim rzeszom obywateli uzmusłowić usługi wybitniejszych jednostek.

W roku 1934 poczta włoska wydała z okazji Międzynarodowego Kongresu Elektro i Radiológów 2 znaczki



z portretem Luigi Galvaniego (patrz reprodukcja) Galvani jako profesor anatomii w Bolonii odkrył w r. 1786 prąd elektryczny, nazwany na jego cześć galwanizmem. Oprócz tych znaczków Italia uczciła specjalnymi wydaniem Aleksandra Volte i Galileusza.

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Czwartek, 18 sierpnia 1949 r.

Nr 223 (236)

**Kobieta —
traktorzystka
wykonała
150 proc. normy
ustalonej dla mężczyzn**

GDĄŃSK. Traktorzystka Magdalena Figur, przodownica pracy zespołu PGR Błotniki w woj. gdańskim, wykonała w ostatnim etapie współzawodnictwa pracy 150 proc. normy ustalonej dla mężczyzn.

Traktorzystka ta opracowała równocześnie projekt zastosowania specjalnej pokrywki zabezpieczającej rylnik traktora przed piaskiem. Pomysł jej został przyjęty przez komisję inżynierów i wprowadzony już w wielu zespołach PGR.

Przodownica Magdalena Figur otrzymała za swój wynalazek nagrodę pieniężną.

**Chłopi w Arkuszewie
otrzymali
światło elektryczne**

18 bm. w gromadzie Arkuszewo, pow. Gniezno, włączono uroczyste światło elektryczne. Nowo zelektryfikowaną wieś zamieszkują głównie małe i średniorolne.

Punkty zsyłu czekają na przyjęcie nowego zboża

Po ukończeniu żniw, chłopcy przystępują do omlotów. Ze stodół i stogów popłyną strugi zboża do śpihlerzów. Urodzajny rok zapewni całkowite zaopatrzenie narodu w nowy chleb.

Z dwóch źródeł płynąć będzie zboże do magazynów: z wpływów na podatek gruntowy płacony w naturze i ze sprzedaży nadwyżek przez rolnika — producenta.

Pierwszym zadaniem — przygotowanie odpowiednich magazynów. Planowe przygotowanie i na czas. Ubiegły rok, bogaty w doświadczenia, wykazał, że rozumnym planowaniem pozwolą na uniknięcie takich faktów, jak szukanie w ostatniej chwili nowych, doraźnych pomieszczeń dla zboża.

Zadanie to mamy prawie wykonane. Przygotowano już 459 punktów skupu, w tym 315 głównych, w siedzibach Gminnych Spółdzielni. W większych gminach przygotowano w celu usprawnienia punktu skupu dodatkowe. Wyposażenie techniczne punktów nie budzi również zastrzeżeń. Pewne trudności są tylko z wagami holenderskimi (gęstościomierzami), których nie ma w dostatecznej ilości. Trudności z magazynowaniem zboża będą miały powiaty Koło, Konin i Kalisz, gdzie przewiduje się większą podaż niż przygotowano magazynów. Dlatego tam władze Gminnych Spółdzielni i czynnik społeczny winny zdwoić wysiłki, aby sprawność akcji nie doznała uszczerbku.

PZGS i Gminne Spółdzielnie włożyły duży wysiłek w przygotowanie się na przyjęcie zboża dostarczonego z pola i dezynfekację pomieszczeń, 120 tys. ton zboża mogą przyjąć magazyny w woj. poznańskim. Przeszkolono pracowników, których będzie można użyć przy większej podaży.

Tygodnie późniwie — to nadal okres wytężonej pracy — podorywki omloty, potem siew. Czas należy oszczędzać. Dlatego nie może się zdarzyć aby jednego dnia, np. w przeddzień terminu płatności podatku, przed spółdzielnią stały długie sznury wozów, a w innych dniach nie było nikogo. Akcja zsyłu zboża z tytułu podatku gruntowego jest rozplanowana w czasie na gromady i do zarządzeń należy się we własnym interesie stosować.

Nie można również zapomnieć o należytych przygotowaniu ziarna, o jego jakości i czystości. Przestępstwem jest dostarczanie zboża zawozonego. Wolek zbożowy lubi wędrować i wyrządza w magazynach szkody, a zresztą spółdzielnia takiego zboża do wydezynfekowanych magazynów nie przyjmuje.

Tak samo przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o wilgotność i czystość. Odstawiane zboże musi być bezwzględnie czyste, bowiem magazyny w wypadku dostarczenia nieodpowiedniego ziarna będą potracali pewien procent zanieczyszczenia.

A. S.

**NAUCZYCIELE w państwach demokracji ludowej
współpracują**

**przy budowie nowego ustroju
służącego ludowi i interesom klasy robotniczej**

3-ci dzień obrad Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich

WARSZAWA. W 3-cim dniu obrad Konferencji Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich dyskuse nad dotychczasowymi referatami podpisał sekretarz generalny Federacji Związków Nauczycielskich Delanoue.

Sekretarz stwierdził, że z dyskusji można było wyciągnąć zupełnie wyraźne wnioski. Delegaci krajów kapitalistycznych i kolonialnych stwierdzają, że nauczycielstwo tych krajów znajduje się pod presją czynników reakcyjnych, działających pod wpływem monopolistów amerykańskich.

Presja ta jest wszechstronna, obejmuje ona zarówno stronę materialnego bytu nauczycieli jak też ograniczenie wolności, dyskryminację rasową oraz izolowanie nauczycielstwa od szerokiego mas społeczeństwa a zwłaszcza od klasy robotniczej.

Delegaci demokracji ludowej — przeciwnie — przyniesli na Kongres realny materiał, świadczący o ich czynnym udziale w realizacji nowych form gospodarczych i społecznych w tworzeniu nowego państwa, służącego ludowi i interesom klasy robotniczej.

W tych państwach organizuje się szkoły dla wszyst-

kich dzieci. Szkoły są prześiąknięte duchem demokracji i braterstwa ludów. Dają one dostęp do najnowocześniejszych zdobyczy wiedzy, tworzą nowego człowieka światłomowego swych obowiązków i dążeń.

W krajach kapitalistycznych nauczyciele walczą o byt i o powszechność nauczania, prowadzą walkę o pokój. Jednak w tych warunkach, w jakich się znajdują, nie mogą oni prowadzić swej walki masowo, z pełnym nasileniem, gdyż izolowani od mas robotniczych, od ruchu międzynaro-

dowego nie mogą się włączyć całkowicie do ogólnego nurtu bojowników o postęp.

Sekretarz generalny wyraża głębokie przekonanie, że komisja programowa opracuje program, który będzie wyrazem stanowiska, zajętego na konferencji przez poszczególne delegacje.

Również należy przystąpić jak najszybciej do wydania broszury o pracach Kongresu i do wydawania regularnie wychodzącego „Biuletynu Informacyjnego”.

Chcemy — stwierdził Delanoue — przez naszą walkę stać się godnymi należenia do światowej organizacji klasy robotniczej w wielkim momencie historycznym, gdy tworzy ona inny, nowy świat.

Ostatnie przygotowania przed otwarciem Wystawy Polskiego Przemysłu w Moskwie

MOSKWA (PAP). Na terenach Wystawy Polskiego Przemysłu panuje niezwykle ożywiony ruch, w halach wystawowych i na przylegających do nich terenach pracują na wszystkich odcinkach. Stoją już wysokie maszyny, na których załopocą wkrótce sztandary Polski i Związku Radzieckiego. Wewnętrzne ściany głównych hal pokrywa się ornamentacją.

W pawilonie głównym w oddziale przemysłu ciężkiego pracują robotnicy przy montażu ciężkich obrabiarek. Nie jedna z tych maszyn zdobyła już uznanie na innych wystawach międzynarodowych.

W pawilonie górniczym górnicy śląscy montują przekrój chodnika kopalnianego. Obok pawilonu górniczego wznosi się estetyczny pawilon wiklinowy.

W dziale ceramiki w oszklonych gablotkach wystawione będą polskie kryształ, wyroby porcelanowe i fajansowe.

Zakończony już został montaż wspaniałej konstrukcji ornamentacyjnej w pawilonie nr 1. Konstrukcja widoczna jest z daleka aż z drugiego brzegu rzeki Moskwy i strzela wysoko w niebo, górując nad terenami wystawy.



Do nowych przyjaciół

Rozpocniemy na wielką skalę produkcję samochodów i ciągników

Krajowa Narada „MOTOZBYTU”

SZCZECIN. W Szczecinie odbyły się trzydniowe obrady VI Kraj. Narady Centrali Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt”. Na naradzie omówiono m. in. plan inwestycyjny centrali.

W porównaniu z rokiem ubiegłym inwestycje wykazują już obecnie poważny wzrost. Zamierzenia na dużą skalę zostaną zrealizowane w planie 6-letnim. Szczególnie duży nacisk położony jest na rozbudowę stacji obsługi samochodów.

W wyniku przewidzianej rozbudowy krajowego przemysłu motoryzacyjnego, w 1955 roku gros potrzeb w zakresie zaopatrzenia w sprzęt motorowy pokrywać będziemy z produkcji krajowej, mimo, że ilość pojazdów mechanicznych będzie wówczas o 60 proc. większa niż obecnie. W odniesieniu do niektórych typów pojazdów jak i artykułów ubocznych, produkcja krajowa zaspokoi całe zapotrzebowanie. Rozpocznemy na wielką skalę krajową produkcję samochodów, a produkcja ciągników, która już obecnie jest poważnie zaawansowana, będzie w 1955 r. przeszła 5 razy większa, niż w roku bieżącym.

Nowa chłodnia i fabryka lodu we Władysławowie

WŁADYSŁAWOWO. W porcie rybackim Władysławowo uruchomiono w dniu 14 bm. nowowytworzoną chłodnię i fabrykę lodu.

Dzięki uruchomieniu chłodni, wysyłka ryb w głąb kraju odbywa się obecnie wprost z Władysławowa, dotychczas zaś ryby, złowione przez rybaków władysławowskich, wożone były do zamrażalni w Gdyni.

Kierownikiem chłodni mianowany został były robotnik, ob. Smoczek.

Montaż maszyn wykonała załoga chłodni systemem gospodarczym, przysparzając Morskim Zakładom Rybnym bardzo poważnych oszczędności.

Kontraktowanie trzody chlewnej przebiega pomyślnie

WARSZAWA. Jak informuje Centrala Mięsa, rozpoczęta w lipcu br. nowa kontraktacja trzeciego miliona sztuk trzody chlewnej na rok 1950 przebiega pomyślnie. W ciągu dwóch ostatnich dekad kontraktowano w całym kraju łącznie około 170 000 sztuk świń.

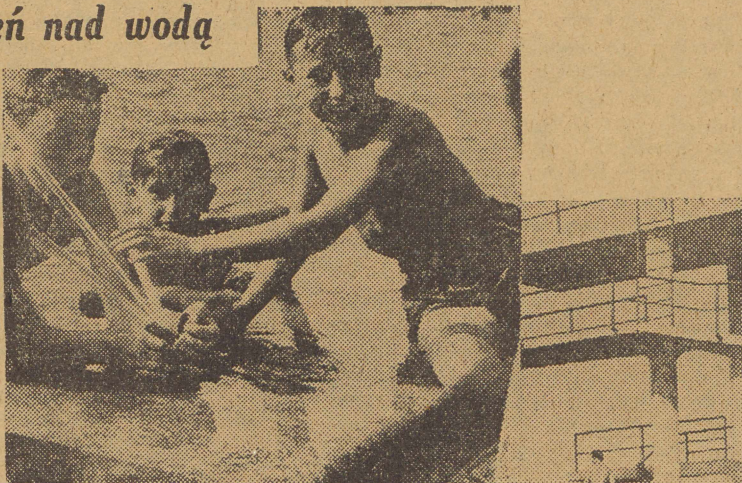
Chińska Armia Ludowa 220 km od Kantonu

HONGKONG (PAP). Agencja Reutersa donosi, że Chińska Armia Ludowa wkroczyła do prowincji Kwantung i znajdują się około 220 km od tymczasowej stolicy rządu kuomintangowskiego Kantonu.

Bardziej na wschód oddziały wojsk ludowych znajdują się na przedmieściach miasta Fuczou — stolicy prowincji Fukien. Wojska kuomintangowskie opuszczają w popłochu miasto.

Upalny dzień nad wodą

Upalne dni lata najprzyjemniej spędzić nad wodą. Kto nie wyjeżdża za miasto na wycieczkę, może szukać ochłody na pływalniach. Zarówno młodzież jak i dorośli z jednakową radością używają tu kąpiele.



Prześladowania organizacji postępowych w Kanadzie

OTTAWA (PAP). Policja kanadyjska kontynuuje prześladowanie organizacji postępowych. Jak donosi Kanadyjska Agencja Prasowa, policja zorganizowała obławę na szkołę polityczną Robotniczej Partii Postępowej w Point-Forchun na granicy między prowincjami Quebec i Ontario. Policjanci skonfiskowali kilka tysięcy książek i broszur politycznych, w tej liczbie tłumaczenia dzieł Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Skonfiskowano również dzieła Puszkina.

Były dyplomata jugosłowiański odmówił powrotu do Belgradu

SZTOKHOLM (PAP). Były attache prasowy poselswa jugosłowiańskiego w Sztokholmie Imamowicz odmówił powrotu do Belgradu.

W swoim czasie Imamowicz pełnił w Sztokholmie funkcje attache prasowego, ostatecznie zaś został ponownie wysłany do Sztokholmu w charakterze członka delegacji jugosłowiańskiej na międzynarodowe zapasy w szwedzkiej gimnastyce.

Zaraz po przybyciu do Sztokholmu Imamowicz oświadczył, że nie wróci do Jugosławii i opublikował oświadczenie, piętnujące terrorystyczny reżim klki Tito w Jugosławii.

Kryzys w przemyśle belgijskim stale pogłębia się

BRUKSELA (PAP). Prasa belgijska donosi o dalszym pogłębianiu się kryzysu w ciężkim przemyśle. W ciągu ostatnich kilku tygodni zgaszono, z braku zamówień w belgijskich stalowniach, hutach i cynkowniach, 13 wielkich pieców (na 35 istniejących), zwalniając z pracy ponad 3 tysiące robotników oraz ograniczono tydzień roboczy do 5 i 4 dni. Jednocześnie dyrekcje przedsiębiorstw obniżyły płace o ponad 10 proc., zmniejszając robotników do wyrażenia zgody na te redukcje płac pod groźbą utraty pracy.

W dobie węgiel zmniejszono się w ciągu ostat-

Prowokacje greckich wojsk monarchistycznych na pograniczu Albanii

TIRANA (PAP). Ministerstwo obrony narodowej Albańskiej Republiki Ludowej ogłosiło komunikat o nowych prowokacjach greckich wojsk monarchistycznych na granicy grecko-albańskiej. W nocy z 13 na 14 sierpnia greckie wojska monarcho-faszystowskie w sile około dwóch brygad przekroczyły przy pomocy artylerii granicę albańską w rejonie miejscowości Bile-azto.

Komunikat stwierdza dalej, że wojska albańskie podjęły kontrataki i zmusiły greckie wojska faszystowskie do opuszczenia terytorium Albanii. Ogółem wojska faszystowskie straciły około 300 żołnierzy w zabitych i rannych.

Współpraca wszystkich narodów celem utrwalenia pokoju jest możliwa i konieczna

Przemówienie przewodniczącego Centr. Rady Zw. Zaw. Al. Zawadzkiego

WARSZAWA. II. Światowy Kongres Związków Zawodowych w Mediolanie przejdzie do historii jako kongres ważnych rozstrzygnięć dotyczących międzynarodowego ruchu zawodowego: walki o pokój, o utrzymanie i dalszy rozwój SFZZ, o poprawę ekonomicznych i społecznych warunków bytu mas pracujących, o wolność narodów kolonialnych i zależnych oraz o prawa związków zawodowych i o zniesienie dyskryminacji mas pracujących w każdej postaci — rasowej, narodowej, religijnej czy politycznej — stwierdził na wstępie swego przemówienia Aleksander Zawadzki.

Ocena 4-letniej działalności SFZZ dokonana na Kongresie wykazuje, że zgodnie z uchwałami konferencji londyńskiej i paryskiego kongresu — SFZZ organizowała i jednociła związki zawodowe całego świata bez względu na rasowe, narodowe, religijne i polityczne różnice ich członków. Przywódcy angielskich i amerykańskich TUC i CIO hamowali tę działalność SFZZ.

Gen. Stalin przyjął ambasadora USA

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka podała, iż Generalissimus Stalin przyjął na audiencji ambasadora USA w Moskwie, Allana Kirka.

SFZZ walczyła zdecydowanie przeciw niebezpieczeństwu wojny, stojąc na stanowisku, iż współpraca wszystkich narodów w kierunku utrwalenia pokoju jest możliwa i konieczna.

SFZZ walczyła również o sprawę bytu mas pracujących i reprezentowała ich interesy w ONZ i w Międzynarodowym Biurze Pracy.

W drugiej części przemówienia przewodniczący CRZZ omówił zadania, jakie stoją obecnie przed polskim ruchem zawodowym, kierującym się wytycznymi uchwał II. Światowego Kongresu Zw. Zaw. „Minione dni — stwierdził

mówca — ze szczególną wyrazistością udowodniły nam słusność marksistowsko-leninowskiej tezy, że świadomość klasowa mas pracujących oraz ich jedność trzeba budować w uporczywej walce klasowej, trzeba ją codziennie pogłębiać i konsekwentnie jej bronić, ponieważ jest ona dziś atakowana ze wszystkich stron i przy użyciu wszystkich środków jakie posiadają międzynarodowe siły kapitału i reakcji”.

Do arsenału tych środków przybyła ogłoszona niemal nazajutrz po II. Światowym Kongresie Zw. Zaw. znana uchwala watykańska.

W. Brytania musi iść na ustępstwa polityczne i gospodarcze wobec USA aby uniknąć dewaluacji funta

LONDYN (PAP). Prasa londyńska z zapopotaniem komentuje wyszyngtońskie rozmowy w sprawie ratowania funta szterlinga.

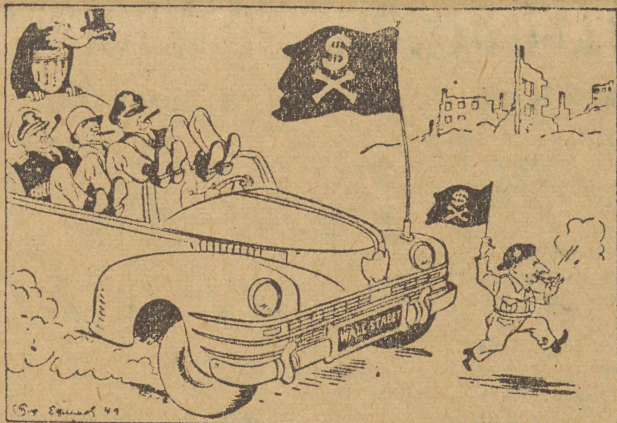
„Daily Express” stwierdza iż kurs funta szterlinga spada w dalszym ciągu i że w kołach finansowych poważnie zastanawiają się nad tym, czy Wielka Brytania potrafi zapobiec temu zjawisku.

„Sunday Times” wyraża przypuszczenie, iż Ameryka-

nie zechce zmusić W. Brytanię w toku rozmów waszyngtońskich do uzgodnienia swej polityki gospodarczej na Dalekim i Środkowym Wschodzie oraz w Chinach Grecji i Jugosławii z polityką amerykańską.

Inne dzienniki przyznają, iż aby uzyskać realną pomoc amerykańską dla uratowania funta, Wielka Brytania będzie zmuszoną pójść na poważne ustępstwa polityczne i gospodarcze.

Jak donosiła prasa ostatnio państwa marszałkowskie Europy zachodniej odwiedziła szefowie amerykańskich sztabów wojskowych.



Amerykańska inspekcja posiadłości zachodnio-europejskich

Farsa „wyborów” w Niemczech zachodnich

Wyniki „wyborów” do tzw. parlamentu Niemiec zachodnich nie były w stanie nikogo zaskoczyć. Z góry było wiadomo, że celem tych bezprawnych wyborów jest sformowanie przez zachodnich okupantów Niemiec „rządu”, który mógłby być następnie wciągnięty do paktu atlantyckiego i „rady europejskiej”. Wybory te nieuznane przez demokratyczną opinię światową, ani też przez opinię demokratyczną w Niemczech, miały do spełnienia określone rolę w awanturniczych planach anglo-amerykańskiej polityki w Europie. Nie można uważać ich też za określenie faktycznego stanu sił poszczególnych partii w Niemczech zachodnich.

Tym niemniej z przebiegu wyborów, a jeszcze bardziej z przebiegu samej kampanii wyborczej można i trzeba wyciągnąć kilka wniosków.

A więc po pierwsze wbrew antydemokratycznej matematyce wyborczej Komunistyczna Partia Zachodnich Niemiec, jedyna partia głosząca hasło jedności demokratycznej Niemiec, przegrała ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, partia, która otwarcie uznała granice Odra-Nysa jako granice światowego pokoju, zdobyła blisko 1 i pół miliona głosów. Cyfra ta jest tym bardziej znacząca ponieważ „wybory” odbywały się w atmosferze prześladowań i terroru skierowanego przeciw komunistom. Drugim wnioskiem, jaki się nasuwa jest to, że dla zapewnienia sobie wię-

szości niemieckie partie reakcyjne musiały uciec się do demagogicznych chwytów. Wzniesły one i podsycali nastroje szowinistyczne i rewizjonistyczne, nie tylko przeciw wschodnim sąsiadom Niemiec, lecz również przeciw zachodnim okupantom.

Bez wątpienia zachodni okupanci nie stawiali żadnych przeszkód nacjonalistycznej kampanii, prowadzonej przez niemieckie partie reakcyjne. Poważną rolę w rozpetaniu hecy szowinistycznej o bardzo wyraźnym ostrzu antypolskim, odegrał i odgrywa w dalszym ciągu Watykan i kler niemiecki.

Kontynuując stare monarchistyczne metody, reakcyjne te siły podsycają szowinizm i rewizjonizm niemiecki w nadziei, że uda im się skierować go na wschód — przeciw Związkowi Radzieckiemu, Imperiałistom i ci, co z nimi współdziałają niczego się nie nauczyli zapomnieli już widocznie haniebną klęskę, jaką zakończyły się ich koncepcje z okresu Monachium.

Jedno jest pewne. że dziś warunki są całkowicie odmienne od roku monarchistycznego. Polska będąc jednym z głównych celów ataku niemieckich rewizjonistów, nie jest już dziś osobniona. Nie pokładamy już nadziei w żadnych papierkowych, fikcyjnych gwarancjach. Opiaramy nasze bezpieczeństwo na sojuszu ze Związkiem Radzieckim, wypróbowanym obrońcą naszych interesów i wrzeszczącym naszym niepodległości. Opiaramy nasze bezpieczeństwo na granicy na Odrze i

Wystawa Światowego Festiwalu Młodzieży ilustruje życie i pracę młodzieży 46 narodów świata

BUDAPEST (PAP). 15 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej, obrazującej życie i pracę młodzieży 46 narodów świata.

Z wykresów, tablic, napisów, obrazów i wydawnictw, zgromadzonych na wystawie, przebiega dążenie młodzieży całej kuli ziemskiej do stworzenia takich warunków życia, w których mogłaby się ona swobodnie kształcić, rozwijać i pracować. Jednym z takich warunków jest utrwalenie pokoju na świecie, to też nie dziwnego, że hasła, wzywające do walki o pokój, widnieją na większości stoisk.

Szczególną popularnością cieszy się stoisko młodzieży ZSRR.

Imponująco przedstawia się także stoisko młodzieży polskiej. Pod portretem prezydenta Bieruta widnieje jego wypowiedź: „Młodzi obywateli, będąc przyszłością Polski, jaką wy polraficie ją stworzyć”. Materiały zebrane na stoisku obrazują opiekę nad dzieckiem w Polsce Ludowej, stan oświaty, wychowanie młodych budowniczych ustroju socjalistycznego, udział młodzieży we wszystkich dziedzinach życia społecznego i walkę o pokój.

Stoiska pozostałych krajów

Mimo terroru ruch pokoju w Ameryce Płd. potężnieje

NOWY JORK (PAP). Agencja prasowa „International News Service” opublikowała wiadomość korespondenta z Buenos Aires stwierdzającą że władze argentyńskie dokonały aresztowania czolowych organizatorów kongresu obrony pokoju.

Ruch w obronie pokoju wzmacnia się, jakkolwiek policja argentyńska ucieka się do najostrejszych środków terroru.

Radiostacja Rio de Janeiro donosi, że mimo zakazu policji uczestnicy ruchu w obronie pokoju prowadzą w rozmaitych miejscowościach Brazylii ożywioną działalność propagandową.

demokracji ludowej świadczą również o sukcesach narodów, które wstąpiły na drogę budownictwa socjalistycznego.

Stoiska młodzieży państw kapitalistycznych ilustrują wzrost wydatków w tych państwach na zbrojenia i wojny, ustawiczny spadek stopy życiowej ludności oraz bohaterką walkę postępowych sił tych narodów o prawa demokratyczne, o poprawę bytu materialnego, o pokój.

KATEM

SS? O key!

— „To byli ludzie! I w Anglii i w Ameryce nie brak osobistości, które gloryfikują wyczyny SS!”

Słowa takie padły w dniu 3 sierpnia 1949 roku przed sądem francuskim Lille. Wypowiedział je „Sturmabannführer Hauck z dywizji SS „Hitlerjugend”, po powitaniu uprzednio trybunału hitlerowskim pozdrowieniem, kiedy go, wraz z 8 in. oskarżonymi, wprowadzono na salę sądową.

Dziwięciu byłych esesmanów oskarżonych jest o to, że kiedy w r. 1944 przejeżdżający z jednym z oddziałów dywizji SS „Hitlerjugend” pociąg towarowy doznał w miejscowości Ascq nieznacznego uszkodzenia z powodu wybuchu petardy, hitlerowcy wpo do miejscowości i wymordowali 86 Francuzów. Po długich poszukiwaniach znaleziono aresztować tylko tych 9 oskarżonych, z których, po 5 latach od zbrodni, najstarszy liczy 27 lat, a najmłodszy 22...

Oskarżeni esesmani zachowują się przec sądem, jak gdyby zarzucano im jakieś drobne przewinienie. Czynią to jednak nie tylko dlatego, że hitleryzm zabił w nich wszelkie pojęcie zła. Widząc, jak Zachód traktuje większych od nich zbrodniarzy, czują się po prostu bohaterami.

— „Mój szef, feldmarszałek Speerle — oświadczył wspomniany Hauck — który wydał rozkaz zabijania ludności w wypadkach sabotażu, został uwolniony przez trybunał w strefie amerykańskiej”. — Miał to znaczyć: coś chcecie od nas, małych zbrodniarzy?

I czyż dziwić się tym „rasowym” przedstawicielom hitleryzmu? Przecież imperialiści anglosascy, którzy brak ludzi do „krwawej roboty”, kiedy słyszą o SS, cmokają ustami z zachwytem.

— „SS? Ależ o key! Takich nam właśnie trzeba!”

Ryś

Katastrofalna posucha w Afryce Płd.

BRUKSELA (PAP). Agencja Belga donosi z Johannesburga o strasznej posusze, jaka nawiedziła Afrykę Południową. W wyniku suszy, na olbrzymich polach kraju panuje głód i niedza. Był to pada z braku wody. Przewiduje się, że we wschodniej prowincji Unii zbierze się za ledwie 3 tysiące worków zboża, czyli 10 razy mniej, niż w roku ubiegłym. (w)

Wolność sumienia i wyznania

Ostatnio ogłoszony „Dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania” jest zbyt doniosłym wydarzeniem w życiu państwowym, by ograniczyć się do jednorazowego jego omówienia. W dekretych wszystkich oświadczenia kierowników Państwa na przestrzeni ostatnich lat znalazły bowiem swoje krótkie, a także wyraźne sformułowanie prawne: „Rzeczpospolita Polska poręcza wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania”!

Dalsze sformułowania, oparte na tej zasadniczej tezie, są również jasne i wykluczające wszelkie niedomówienia, jak np. art. III dekretu: „Kto w jakikolwiek sposób zmusza inną osobę do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, albo ją od tego udziału bezprawnie powstrzymuje — podlega karze więzienia do lat pięciu”. Art. V przewiduje zaś karę więzienia dla tego, kto „obraża uczucia religijne, znieważając publicznie przedmiot religijnej czci lub miejsce przeznaczone do wykonywania obrzędów religijnych”.

Tym samym dekret rządowy ujmuje prawnie zarówno ochronę wierzeń religijnych i przedmiotów i miejsce im służących, jak i w jak najszerszej formie daje wyraz pełnej tolerancji dla wszystkich wierzeń. Z drugiej strony dekret gwarantuje wolność sumienia tym wszystkim, którym — w okresie międzywojennym z racji ich nienależności do któregoś z uznanych wyznań religijnych — czyniono rozliczne trudności.

Jest to akt prawny, jakiego w podobnie szerokim ujęciu wolności sumienia i wyznania nie spotykamy na przestrzeni historii Polski. Co prawda historycy szlacheccy chętnie się rękoma tolerancją Rzeczypospolitej szlacheckiej, była to jednak tolerancja jednostronna, ograniczona do wyznawców kultu panującego. Znamy więc z historii prześladowania, jakim np. podlegał Arianie, których tępił ogień i miecz, przy czym w prześladowaniach tych hierarchia kościelna poza względami dogmatycznymi bodaj jeszcze więcej kierowała się politycznymi mo-

mentami, gdyż Arianie sprzeciwiali się zależności politycznej Polski od Watykanu.

W Polsce przedwrześniowej, rzekomo tolerancyjnej pod względem wyznań, również człowiek nie należący do panującego wyznania był nie tylko przedmiotem zaciekłości kulturowej społecznej, lecz doznawał szykan także ze strony władz. Niejeden człowiek musiał w tych warunkach zadawać więc gwałt swemu sumieniu, jeśli nie chciał znaleźć się poza nawiasem społeczeństwa.

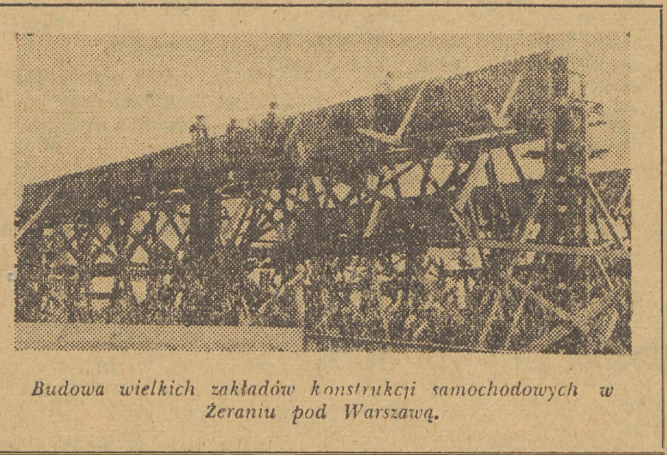
Tym niezdrowym objawem, sprzecznym z pojęciem demokracji, kładzie kres w Polsce Ludowej dekret rządu! Każdy obywatel znajduje w nim prawną ochronę wolności sumienia i — jeśli jest wierzący — chroniony jest przed wszystkimi wystąpieniami, które by uniemożliwiały mu dawanie wyrazu swym wierzeniom i spełnianiu obowiązków, wynikających z przynależności do danego kultu religijnego!

Ustrój ludowy jako u-

strój w pełni realizujący demokrację, różni się tym samym od ustrojów kapitalistycznych, w których „wolność sumienia” ograniczona jest do „wolności”... identyfikowania się z poglądami kierującej warstwy. Kto zaś tę wolność pojmował inaczej, tego spotykały represje lub traktowany był jako obywatel drugiej kategorii, jakimi np. są katolicy w USA czy w Wielkiej Brytanii.

„Dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania” stał się dzięki temu najlepszą odpowiedzią na kam-

panię imperializmu światowego, łącznie z reakcyjnymi kołami Watykanu, usiłującymi zmobilizować opinię światową w imię rzekomo zagrożonej wolności religijnej w Polsce Ludowej. Katolicy polscy, a z nimi wszyscy ludzie wierzący, wiedzą jednak, co sędzić o tej oszczerczej kampanii. Odpowiedzialni, wspólnie z innymi obywatelami, za losy Polski Ludowej, w której budowie biorą czynny udział, w dekrety mają prawo potwierdzenie, iż są pełnoprawnymi obywatelami pod każdym względem! (m)



Budowa wielkich zakładów konstrukcji samochodowych w Żeraniu pod Warszawą.

„Każdą trudność możemy pokonać wytrwałą pracą”
—mówi wicewojewoda lubuski tow. Musiał
odznaczony orderem „SZTANDARU PRACY”

Dnia 22 lipca br. ob. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał czołowym pracownikom zasłużonym dla państwa i mas ludowych order „Sztandaru Pracy”. Na Ziemi Lubuskiej order „Sztandaru Pracy II klasy” otrzymał wicewojewoda lubuski tow. J. Musiał, kierownik Ekspozytury Urzędu Woj. Pozn. w Gorzowie.

Udałem się do tow. Musiała, by złożyć mu gratulację w imieniu Czytelników i zespołu redakcyjnego.

— Jakże zagadnienia społeczne pasjonują tow. wicewojewodę najwięcej?

— Żeby wam właściwie odpowiedzieć, — mówi tow. Musiał, — muszę sięgnąć do mego życiorysu. Jestem synem robotnika folwarcznego o licznej rodzinie. Od najmłodszej w ciężkiej walce o chleb poznałem całe piekło obszarstwa i wyżysku ludu wiejskiego. Już jako chłopak przemysłowałem nad tym, jak usunąć te zmory z naszych pierś. I to jest właściwie pierwsze zagadnienie spo-

łeczne, które zadecydowało o moim całym życiu. Ono mnie skierowało wcześniej w szeregi ludzi postępowych. Jego realizacją była moja praca polityczna przed wojną w szeregach KPP i po oswobodzeniu w szeregach Polskiej Partii Robotniczej. Ta sama myśl kierowała mną, kiedy powierzono mi funkcję komisarza przesiedleńczego na województwo poznańskie lub gdy jako kierownik wydziału rolnego PPR — przeprowadzałem reformę rolną.

— Jak układały się wówczas warunki pracy?

— Człowiek układa sobie sam warunki pracy. Ja myślę, że nie ma takich trudności, których by nie można było pokonać wytrwałą pracą. Jeżeli dodam jeszcze, że Partia dała mi do pomocy najlepszych pracowników, to możemy powiedzieć, że warunki pracy były dobre, mimo że trudne. Najcięższym zadaniem było przełamanie oporów w okresie pierwszej fazy reformy rolnej i akcji przesiedleńczej, oporów stawianych przez broniącą się reakcję.

— Może mi jeszcze tow. wicewojewoda powie, jakie zagadnienia są obecnie najważniejsze w jego pracy dla Ziemi Lubuskiej?

— Pierwszym jest odbudowa wsi oraz pełne zasiedlenie i zagospodarowanie tych terenów. To jest nasza troska o człowieka, o jego byt materialny. Dalszymi, to usunięcie śladów wojny, uru-

chomienie warsztatów przemysłowych i wreszcie podniesienie stanu kulturalnego wsi i miast poprzez biblioteki, świetlice itp.

— Mocny uścisk dłoni — tow. wicewojewoda prosi, żeby pozdrowić w jego imieniu Czytelników „Gazety”, co z chęcią czynimy.

El-be

Wrażenia z wycieczki po Ukrainie Radzieckiej (XI)

Robotnik w radzieckiej fabryce

(Relacje specjalnego wysłannika „Gazety Poznańskiej”)

W dniu 29 czerwca, w przeddzień powrotu grupy 5 do Kijowa, zwiedziliśmy dwie duże fabryki w Dnieprodzierżyńsku — hutę stali im. Dniepryńskiego i Fabrykę Wagonów im. Prawda.

W okresie działań wojennych, cofające się wojska hitlerowskie zniszczyły kompletnie obie fabryki. Dziś są one prawie całkowicie odbudowane. W hucie stali pracuje obecnie 7 ogromnych pieców a fabryka wyrabia dziennie 20 sztuk nowych wagonów. Stalownia pokrywa już w 123 proc. produkcję przedwojenną. Szybka odbudowa i wysoka ilość produkcji jest wynikiem poważnych osiągnięć robotników radzieckich.

Jak bardzo zainteresowany jest robotnik fabryczny podniesieniem wydajności i jakości produkcji świadczy fakt, złożenia w 1946 r. przez robotników hut stali 1691 wniosków nowych pomysłów. W 1948 r. liczba nowych pomysłów wzrosła do 2006 sztuk. W nagrodę za pomysły lepszenia huta wypłaciła robotnikom w roku ubiegłym 229 000 rubli premii.

Dawniej i dziś

Inżynier Kwiatkowski pracuje w hucie od 1913 roku. Pamięta więc dawne czasy

W trosce o rozwój polskiej techniki

Dnia 9 bm. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął kilka ważnych dla naszego życia gospodarczego uchwał. Najdonioślejsze z nich obejmują wytyczne do 6-letniego planu technicznego i ustalają nowe sposoby rozpowszechniania wynalazków i usprawnień technicznych.

Fakt, że właśnie dziś, w przededniu podjęcia wielkich zadań planu 6-letniego, uwaga rządu koncentruje się na tej właśnie dziedzinie naszego życia, jest zrozumiały. Zamiar planu 6-letniego są tak wielkie, że stosowanie dawnych metod pracy starych metod organizacyjnych, nie wystarcza. Dla wybudowania setek nowych fabryk, nowych linii kolejowych i mostów, dla budowy setek tysięcy nowych izb mieszkalnych, dla wybudowania setek tysięcy nowych maszyn, potrzebne są nowe metody pracy, potrzebny jest przełom w dotychczasowym życiu technicznym kraju.

W sytuacji, w której znajdujemy się w chwili obecnej, kiedy decyzją całego narodu postanowiliśmy w krótkim okresie sześciu lat dokonać ogólnego skoku naprzód w zakresie postępu gospodarczego tak podstawowa dziedzina życia, jak technika nie może rozwijać się w sposób nieskoordynowany i bezplanowy. Wytyczne Komitetu Ekonomicznego wyznaczają właśnie plan rozwoju naszej techniki w najważniejszych jej dziedzinach: mechanizacji i automatyzacji procesów produkcji, co wpłynie na zwiększenie naszej wydajności, wielokrotnie zwiększy efekty pracy ludzkiej; w dziedzinie przyspieszenia procesów elektryfikacji kraju, bez czego nie jest możliwy szeroki postęp gospodarczy; w dziedzinie nowych konstrukcji a więc nowych, lepszych maszyn, narzędzi itd.; wreszcie w dziedzinie rozwoju technologii przemysłu, transportu i rolnictwa.

Bezpośrednio wiąże się z planem technicznym sprawa rozpowszechniania wynalazków i usprawnień pracowniczych. Masowy ruch wynalazców i racjonalizatorów wymaga zastosowania przemysłowych metod pozwalających na szybkie przenoszenie wynalazków i doświadczeń dokonanych w jednym zakładzie do tych wszystkich, w których zastosowanie ich jest celowe i pożyteczne.

Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego zbiornicą wynalazków i usprawnień pracowniczych będzie Urząd Patentowy, którego obowiązkiem będzie badanie i klasyfikacja przesłanych zgłoszeń. Usprawnienia i wynalazki, które nadają się do zastosowania w zakładach o podobnej technologii, będą rozpowszechniane i popularyzowane poprzez specjalnie stworzone wydawnictwa.

Ruch wynalazców i racjonalizatorów, czerpiący swe siły w twórczej inicjatywie mas, rozwija się z roku na rok coraz lepiej. W jednym tylko przemyśle hutniczym gdzie w roku 1948 dokonano 270 wynalazków, pierwsze półrocze br. przyniosło ich 244.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego pozwoli na pełne i wszechstronne wykorzystanie twórczej inicjatywy polskiego inżyniera i robotnika, a zachęcając ich do dalszej pracy stworzy pomyślne warunki dla jeszcze pełniejszego rozwoju tego ruchu.

K. W.

Co czytać?

Jerzy Pytlakowski

„FUNDAMENTY”

„Fundamenty” to trzecia z kolei książka Jerzego Pytla-



kowskiego. W powieści tej o fabule żywej i interesującej, dał autor przekrój powojennego życia w Polsce.

Najbardziej ważne problemy jednostkowe i społeczne chwili obecnej zostały w „Fundamentach” poruszone rozwinięte w sposób artystycznie dojrzały, pełen umiaru.

Najeżona konfliktami akcja, rozgrywająca się na Ziemiach Zachodnich, żywy ludzie w ich codziennych troskach i patosie pionierskiej pracy — oto główne elementy tej realistycznej, napisanej z rozmachem powieści.

Wydawnictwo: „Prasa Wojkowska”.

Wszystko dla robotnika

Huta stali zatrudnia przeszło 20 000 robotników, w tym 6060 kobiet. 50 proc. kobiet pracuje na kierowniczych stanowiskach. Robotnicy przy ciężkich pracach zarabiają do 4000 rubli miesięcznie przy pracach lekkich — 1000 rubli. W stołowie fabryczne otrzymują robotnicy całodzienne utrzymanie, na które potrąca się 20 proc. miesięcznego zarobku. Przymusu stolarowania się w fabryce nie ma. Przy fabryce jest żłaznia dla dzieci (przedszkole), plac i hala sportowa, oraz olbrzymi gmach, tak zwany „Dom Kultury”. W domu tym znajdują się sale wykładowe (dla kursów i wykładów

szkoleniowych), bogata zaopatrzona biblioteka, duża sala teatralna, sala koncertowa i kino. Huta stali posiada również poradnię lekarską i własny szpital z osobnym działem porodowym dla kobiet pracujących i żon pracowników fabrycznych. Wszystkie wymienione tu urządzenia kulturalne i socjalne utrzymywane są na koszt fabryki i robotnicy korzystają z nich bezpłatnie. Bezpłatne są również wszystkie kursy szkoleniowe i specjalne kursy dla kobiet jak: kursy szycia, higieny dziecka, gotowania i gospodarstwa domowego.

A. Bączkowski

SPORT

Z Akademickich Mistrzostw Świata w Budapeszcie

Piękny sukces bokserów...

BUDAPESZT (PAP). W pierwszym dniu turnieju bokserów Akademickich Mistrzostw Świata w Budapeszcie, Polacy odnieśli dwie porażki. Kruza po żywej i emocjonującej walce przegrał na punkty z mistrzem olimpijskim Csi-kiem (Węgry), a Kaźmierczak po zaciekłej walce uległ na punkty Surkowowi (ZSRR).

W drugim dniu turnieju bokserzy polscy odnieśli duży sukces. Z 6 rozegranych walk 5 zakończyło się zwycięstwami pięścicarzy polskich.

II Liga

Grupa pñ.

Lublinianka — Ostrowia 2:1
Pomorzanin — PTC Gwar-
dia 4:0
Widzew — Ognisko 5:0
Gwardia Szcz. — Garbar-
nia 2:4
Radomiak — Bzura 0:0

Tabela

1. Garbarnia	11	22	42:6
2. Pomorzanin	11	15	32:15
3. Lublinianka	11	15	28:24
4. Radomiak	11	14	19:12
5. Ostrowia	11	12	24:19
6. Bzura	11	9	20:17
7. PTC	11	8	15:33
8. Widzew	11	8	9:16
9. Gwardia Szczecin	11	4	15:30
10. Ognisko	11	3	8:40

Grupa pñd.

Naprzód — Chelmek 3:0
Górnk Radl. — Polonia
Sw. 5:0
Bałdon — Pafawag 4:2
Tarnovia — Gwardia Kiel.
8:1
Polonia Prz. — Skra 1:1

Tabela

1. Tarnovia	11	18	38:12
2. Górnik			
Radl.	11	16	39:15
3. Skra	11	14	26:19
4. Naprzód	11	13	19:15
5. Bałdon	11	12	19:17
6. Polonia Sw.	11	10	20:28
7. Polonia Prz.	11	8	21:34
8. Chelmek	11	8	17:30
9. Pafawag	11	6	13:24
10. Gwardia K.	11	5	14:33

KOMUNIKAT

Klub Sportowy „Związkowiec” zawiadamia, że zebranie sekcji hokeja na trawie odbędzie się 18 bm. o godz. 18.30 na boisku dawn. klubu „Czarnych”. Przybycie obowiązkowe.

W wadze muszej Woźniak wygrał wysoko na punkty z Sarko (Węgry). Polak walcząc bardzo dobrze, wygrywając zdecydowanie wszystkie rundy. W wadze lekkiej Dębisz wygrał przez dyskwalifikację Mulina (Z.S.R.R.) w trzeciej rundzie. Bokser radziecki był bardzo agresywny, walcząc jednak nieczysto, za co otrzymał dwa ostrzeżenia w pierwszej i drugiej rundzie. W trzecim starciu Mulin idąc głową do przodu otrzymuje trzecie ostrzeżenie i zostaje zdyskwalifikowany. W w. półśredniej Kaźmierczak zdobył punkty w. o. z powodu niestawienia się Francuza Sedille. Francuz został w pierwszym dniu turnieju znokautowany przez Martona (Węgry) i nie był zdolny do walki. W w. średniej Cebulak wypunktował Kogana (ZSRR); w pierwszej rundzie Cebulak walcząc zbyt wolno i lepszy fizycznie bokser radziecki zdobywa nieznacznie przewagę. W

drugim starciu Polak doskonale nastawiony przez Sztama skutecznie blokuje, a następnie przechodzi do ofensywy i po jednym z ciosów posyła Kogana do 9 na deski. Bokser radziecki jest zamroczony i rundę wysoko przegrywa. W trzecim starciu Cebulak osłabił Kogana przychodząc do siebie jednak nie może nadrobić utraconych punktów. W w. półciężkiej Grzelak po słabej walce wypunktował Kovacs (Węgry). Obaj zawodnicy przegrywali. W trzecim starciu Grzelak walcząc b. ambitnie i trafiając nieco częściej. W wadze ciężkiej Flisiński został znokautowany w pierwszej rundzie przez Szozl-casa (ZSRR).

W pozostałych walkach pa-
dły następujące wyniki:

Kogucia: Chaukaszwili (ZSRR) wypunktował nie-
znacznie Margaritę (Rumunia), w. półciężkiej Farkas (Węgry) przegrał niespodzie-
wanie z Fiatem (Rumunia).

...i porażka koszykarzy polskich

W ramach Akademickich Mistrzostw Świata, odbywających się w Budapeszcie, koszykarze polscy rozegrali drugie spotkanie, mając za przeciwnika zespół Korei. Po żywej i dość wyrównanej walce mecz zakończył się zwycięstwem Korei 61:44 (30:16). Koreańczycy zdemostrowali grę na dobrym poziomie technicznym i prze-

wyższali Polaków celnością strzałów.

Młodzi zawodnicy polscy grali nerwowo, nie wykorzystując wielu dogodnych sytuacji. Wyróżnił się: Kamiński i Dąbrowski, zdobywcy największej ilości punktów.

W drugim spotkaniu Francja pokonała Rumunię 52:38 (26:15).

Oficjalne wyniki

raidu tatrzańskiego

ZAKOPANE (PAP). Do VII Raidu Tatrzańskiego wystartowało 52 zawodników, raid ukończyło — 21.

Oficjalne wyniki raidu przedstawiają się następująco:

Klasyfikacja ogólna: 1. Dąbrowski (RKM „Ogniwo” W-wa) — 0 pkt. k. (złoty medal), 2. Kwiatkowski („Skra Okęcie” W-wa) — 5 pkt. k. (srebrny medal), 3. Markiewicz (OZM Kielce) — 11 pkt. k. (srebrny medal) na maszynie SHL 125 cm., 4. Kozel (CSR) — 11 pkt. k. (srebrny medal) Jawa 250 cm. (gorsza próba sprawności).

Brazone medall zdobyli: Jankowski („Polonia Ogniw” Bytom) — 25 pkt. k., Żymirski („Skra Okęcie W-wa) — 25 pkt. k., Studencki (KM Bileśko) — 36 p. k., St. Brun („Ogniwo” W-wa) — 42 p. k.

W kategorii motocykli z przyczepkami srebrny medal zdobył Paluch („Ogniwo Polonia” Bytom) — 13 p. k. oraz brązowy — Kamiński („Ogniwo” W-wa) — 37 p. k.

W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zajął zespół „Ogniwo Polonia” (Bytom), w składzie: Paluch, Jankowski i Gargul, zdobywając Wiczytą Nagrodę Przechodnią sp. inż. Jurkowskiego — inicjatora raidów tatrzańskich.

Na specjalne podkreślenie pierwsze miejsce zajął, uzyskane przez zawodników na maszynach polskiej produkcji SHL-125 cm. w ciężkim Raidzie Tatrzańskim maszyny te zdały całkowicie egzamin. Jechali na nich m. in. Markiewicz, Jankowski i Brun.

W „Kobiecie” jak w zwierciadle,
ujrzyć obraz życia kobie-
cego w kraju i zagranicą.

Cena numeru 25 - zł.

1963

ZWYCIEZCY naszego konkursu sportowego „Kto odgadnie”

Ostatni nasz konkurs sportowy pn. „Kto odgadnie?” cieszył się nieoczekiwanym powodzeniem. Niestety, niemożliwe, że dotyczył on jedynie dwu spotkań poznańskich drużyn ekstraklasy piłkarskiej, całkowicie trafnych odpowiedzi nie otrzymaliśmy w ogóle. Jak wynika z kuponów uczestników konkursu, zawiódł przede wszystkim „Kolejarz”, którego typowano w 99 proc. na zwycięzcę.

W związku z powyższym Redakcja „Gazety Poznańskiej”, postanowiła nagrodzić tych trzech uczestników konkursu, których odpowiedzi były najbliższe rzeczywistości. Szczegółowymi wybrańcami zostali:

1. Konwiński Franciszek, Rataje, ulica Jeziora 11, pow. Chodzież Warta — Polonia 2:1 (1:1). AKS — Kolejarz 2:2 (1:1).
2. Perz Lucjan — Poznań, ul. Długa 13 m. 1 Warta — Polonia 2:1, AKS — Kolejarz 2:2.
3. Bogo Mieczysław — Poznań, ulica Wawrzynia 23 (odpowiedź identyczna drogą losowania).

Nagrody należy odebrać

osobiście w Redakcji „Gazety Poznańskiej” w Poznaniu ulica Kantaka 8-9 — Dział Sportowy. Zamiejscowym wysłamy pocztą.

RADIO

na czwartek 18 sierpnia 1949 r.
5.15 Streszczenie wiadomości porannych; 5.20 Koncert dla świata pracy — Transmisja z Czecho-słowacji; 6.00 Dziennik poranny; 6.55 Program dnia; 7.15 Muzyka rozrywkowa; 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego; 8.15 Muzyka rozrywkowa; 8.55 Informacje ogólnopolskie; 12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stołecznej; 12.20 Audycja dla wsi; 12.50 „Na swojej nute” — gra zespołu Tadeusza Koźłowskiego; 13.35 Muzyka obładowa; 14.00 Kronika Bułgarska; 14.50 Informacje poznańskie; 14.55 Lokalne wiadomości sportowe; 15.25 Program dnia; 16.00 Audycja festiwalowa; 16.15 „Dialogi muzyczne” — Muzyka współczesna w opr. Lepkowskiego; 16.45 Przekrój Tygodnia na Wybrzeżu; 17.00 i Dzien-nik popołudniowy; 18.00 „Dla każdego coś miłego”; 19.00 i Dziennik popołudniowy; 19.15 Muzyka radziecka; 20.00 Wszel-nica radiowa; 20.20 Koncert roz-rywkowy — Transmisja z Czecho-słowacji; 21.00 Dziennik wie-czorny; 22.00 „Strajk monterów” — słuchowisko; 22.15 Co słychać w Wielkopolsce; 22.45 Muzyka „Na dobranoc”; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.50 Program na dzień następny.

OGŁOSZENIA

Zarząd Okręgowy Państwowych Gospodarstw Rolnych w Lublinie zakupi natychmiast dla przetwor-ni owoców urządzeń, jak:
prasa hydrauliczną, suszarnię do owoców, prze-cieraczkę do owoców, pasteryzator, filtry do wina, pompy do wina — elektryczne lub ręczne, korkow-nice, kasplownice, dzwony „Baumana”, kocioł do gotowania marmolady, beczki dębowe do win o pojemności od 1.000 do 500 litrów, oraz inne urzą-dzenia techniczne.
Oferty kierować należy pod adres Zarządu Okrę-gowego Państwowych Gospodarstw Rolnych w Lu-blinie, ul. Radziwiłłowska nr 3 (Dział Przemysłu Rol-nego). 1159

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
Poznań, ul. Kantaka 8-9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nac. 519-83. z-ca red. nac. 508-73, sekret. red. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-38, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny — 508-58, dyr. delegatury 529-38, kolportaż i prenu-merata zamiejsc. 502-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.
Wydawca: R. S. W. „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo — Zakład Główny w Poznaniu K — 1312

Notatki p. t. „Robotnik nie będzie spał w stajni!” umieszczone w „Gazecie Poznańskiej” nr 98 z dnia 10 kwietnia br. oraz w nr 132 z dnia 17 maja br. w których podniesione zosta-ły rozmaite zarzuty wobec ob. inż. Domerackie-go, właściciela tartaku w Czerwonaku niniejszym odwołuję i przepraszam. 1164 i— Tadeusz Felerski

Wiosle kupuje Marian Cel-ler, Wytwórnia Szczotek Poznań, Zielona 5 (przy pl. Bernardyńskim).

Księgowość Kursy Wie-czorne rozpoczynam 5 września. Kursy Handlo-we Smółskiego Wawrzy-naka 33. 1160

Zagubiono legitym. służ-bową P. P. Film Polski, wkładkę do legitymacji, załącznik do wiadomości — Jan Andryszak, Września.

Zagubiono kartę wojsko-wą RUK-Szamotyły. Ko-piut Stefan. zam. Szczu-czyn pow. Szamotyły.

Zagubiono kartę rejestra-cyjną RUK-Szamotyły. Ciężkiński Jan. zam. Szamotyły, Daszyńskiego 12.

Zagubiono leg. kolejową nr. 68083 wyd. Wydział Powiatowy Gniezno — Teresa Rzepa.

Zagubiono zaświadczenie RUK — Poznań, dowód osobisty na nazwisko Ste-fan Piasecki. Nowielecki, pow. Srem. W1.1156

Zagubiono kartę RUK o-raz legitymację Z. E. O. P. na nazwisko Jan Ornoch-Gorzów, Przemysłowa 48. W1.1150

Zagubiono dowód tożsa-mości nr 850135 na nazwi-sko Maria Talaga. R.1151

KS „Związkowiec” Poznań — KS „Polonia” Główna

Przechodzisz koło kiosku — kup
tygodnik społeczno-literacki
„KOBIEȚA”
Nr 32 zawiera między innymi
interesujący artykuł dla
młodzieży o egzaminach poprawczych.
Miłośnicy literatury znajdą ciekawe urywki listów
Balzaka do Polski
Cena numeru obniżona do zł 25

Zawody towarzyskie w
piłkę nożną powyższych
drużyn odbędą się w czwar-tek, dnia 18. 8. 1949 r. o
godz. 18 na boisku w Główna.

nej. Spotkanie zapowiada
się ciekawie, gdyż obie dru-żyny wystąpią w najsilniej-szym składzie na zbliżają-ce się mistrzostwa POZPN.



Przełożył Józef Brodzki

Wysunął niewielką szufladkę w swym biurku, wyjął z niej pudełko z miętowymi pastylkami i włożył je do ust (lekarze zabronili mu palić).

Z tej samej szufladki dałeś mi kiedyś czekoladową la-leczkę? — odezwał się melancholijnie Aurelius. — Pamię-tasz? To było wtedy, kiedy nasza matka umarła.

Primo nic nie odpowiedział i Aurelius Padrele ruszył powoli ku drzwiom. Na progu odwrócił się, mówiąc:

— Przepraszam cię bardzo... zapomniałem złożyć ci imienne życzenia.

Primo kiwnął w odpowiedzi głową, a Aurelius wyszedł z gabinetu swego brata.

Primo Padrele westchnął z ulgą: ząb był wyrwany.

Po chwili był znów przy biurku, bębnił w zamyśleniu palcami po jego lśniącej powierzchni, później zatelefono-wał do Akcyjnego Towarzystwa „Hamulec” oświadczając, że za piętnaście minut przybędzie tam Ogastes Karb, któremu należy wręczyć w zamkniętej kopercie wszystkie materiały dotyczące „sprawy Bakbuk”. Spisu doku-mentów można nie robić, nie trzeba ich również segrego-wać. Wystarczy przysłać je tak, jak zostały doręczone z Bakbuk.

Następnie przywołał do siebie Ogastes Karba i pole-cił mu możliwie najprędzej przywieźć owe dokumenty.

— Natychmiast to zrobić — oświadczył Ogastes Karb i zamierzał wyjść.

Primo Padrele zatrzymał go jeszcze

— Jeżeli nie ma pan nic przeciwko temu, drogi panie, chciałbym aby do chwili powrotu mego brata pełnił pan zlecenia, które ja będę panu wydawał.

— Uważam to za wielki zaszczyt dla mnie — odpowie-dział Ogastes, kłaniając się nisko.

— Jeszcze coś. Jeżeli jest pan wolny dziś wieczorem, rad będę widzieć pana u siebie.

Ogastes Karb omal nie zemdlął ze szczęścia. Nie mógł nawet wyrazić słowami swej wdzięczności, przy cisnął jedynie swą prawą rękę do serca i niemal płacząc z ra-dości i przepełniającego go uczucia wierności, zniknął za drzwiami.

Primo udał się do swych apartamentów, aby się prze-brać.

Po upływie pół godziny Karb przyjął zalakowany pakiet. Primo znów wszedł do swego gabinetu, otworzył pakiet wazący co najmniej pięć kilogramów, uważnie przestudiował jego zawartość, po czym spalił w kominku część dokumentów oraz sporą paczkę fotografii i fotogra-ficznych błon, zaś pozostałe materiały zamknął w swej ogniotrwałej kasie.

Teraz można było spokojnie obchodzić uroczystość dnia swych imienin.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY TRZECI

zawierający fakty, bez których nie można byłoby przejść do drugiej części naszej opowieści

Z miasta Wielkich Żab w stronę Bakbuk udają się co-dziennie trzy pociągi: o jedenastej z rana, o czwartej

czterdzieści po południu i o dziesiątej dwadzieścia, wie-czorem.

Czwartego sierpnia w każdym z tych trzech pociągów moglibyśmy spotkać jedną z osób figurujących w naszej opowieści.

Pierwszym pociągiem wyjechał człowiek, którego imię w przeciągu z górą dwóch miesięcy nie schodziło ze szpałt wszystkich pism Arzantei. Wysoki, wspaniale zbu-dowany brunet, z energiczną twarzą, był znany niemal każdemu z licznych zdjęć w pismach. Konduktor wago-nu, w którym zajął miejsce, ukłonił mu się grzecznie i zapytał:

— Bardzo pana przepraszam, jeżeli się nie mylę, pan Tomasio Magara?

Gdy przekonał się, że nie zachodzi pomyłka, odpowie-dział wszystkim pasażerom o niezwyklej spotkaniu.

Wszakże żaden z pasażerów nie zadał sobie trudu, by rzucić okiem na Magara. Tomasio Magara co naj-mniej od dziesięciu dni przestał już być sensacją. Jego miejsce na szpałtach pism zajęły „pięcioraczki”, w ser-cach obywateli Arzantei płonęła tkliwa miłość dla pięciu dziewczyn, które przysłyły na świat w rodzinie nikomu nieznanego dotąd buchaltera w małym mieście Ann.

Tomasio Magara, który wracał właśnie ze swej nie-fortunnej podróży do luksusowej kuracyjnej miejscowo-ści dowiedział się o pięcioraczkach po drodze, ale dopiero w stolicy zrozumiał, jak fatalny wpływ na jego osobiste losy potrafił wywrzeć niezwykle ewenement w rodzinie buchaltera.

(Ciąg dalej nastąpi)

Bank Rolny otworzył dogodny kredyt dla rolników na akcję hodowlaną

Celem przyspieszenia akcji hodowlanej Państwowy Bank Rolny otworzył kredyty zurotne i bezzurotne z Planu Inwestycyjnego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, na zakup buhajów i knurów na stacji kopulacyjnych.

Założenie stacji kopulacyjnych na terenie powiatu gorzowskiego będzie obecnie najważniejszym zadaniem.

Z kredytów korzystać będą mogli w pierwszym rzędzie spółdzielnie produkcyjne, parcelacyjno-osadnicze, Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”, oraz chłopcy mało i średniorolni.

Wysokość kredytu przewidziana jest do 100.000 zł na jednego buhaja i do 40.000 zł na jednego knura. Kredyt bezzurotny będzie udzielany w granicach do 50% ceny zakupu każ-

dej sztuki. Zainteresowane spółdzielnie i rolnicy winni podpisać umowę i zobowiązać się ze stacją kopulacyjną utrzymującą przez okres 3-letni dla buhajów i 2-letni dla knurów.

Podania spółdzielni muszą być zaopiniowane przez Referat Rolnictwa i Reform Rolnych, zaś podania rolników przez Zarząd Gminny ZSCH. Kredytobiorcy po zakupieniu każdej sztuki zobowiązani będą doręczyć Referatowi Rolnictwa świadectwo zdrowia zakupionego rozpiodnika, wystawione przez lekarza weterynarii.

Za pokrywanie krów ustalono opłatę 500.— zł od sztuki, za pokrywanie macior 300.— zł. Opłaty te po bierane będą na rzecz prowadzących stacje kopulacyjne.

Pożyteczna ta innowacja

niewątpliwie rozwinię się należy, gdyż przyniesie korzyści hodowcom sztuk rozpiodowych i przyczyni się do szybszego przeprowadzenia ogólnej akcji hodowlanej.

(Dej).

„Lepsi goście” i niegrzeczny kasjer

Od naszego czytelnika ob. K. M. otrzymaliśmy list tej treści:

W Świebodzinie jest niełatwo kupić bilet do kina, choć by stać w kolejce dwie godziny, ponieważ są „lepsi goście”, którzy zamawiają bilety telefonicznie, na cztery lub pięć godzin przed rozpoczęciem seansu, unikając w ten sposób czekania w ogonku.

Otóż w dniu 5 bm. spotkałem — nie pierwszy zresztą tego rodzaju wypadek. Gdy stałem w kolejce prawie dwie godziny i już cieszyłem się, że wreszcie bilet uzyskam, w ostatniej chwili wszedł przez tylną wejście jeden „z tych lepszych gości” i zabrał ostatnie bilety.

Na zwróceną kasjerowi uwagę, dlaczego sprzedaje bilety nie przestrzegając kolejności czekających — odpowiedział: „nie to pana nie obchodzi, jak chce tak sprzedać”.

Poprosiłem o książkę zażaleń, którą otrzymałem dopiero po trzykrotnym upomnianiu się o nią. Książka ta okazała się zeszytem, złożonym z luźnych kartek. Jestem pracownikiem fizycznym i nie miałem przy sobie ołówka, więc zwróciłem się do kasjera z prośbą o ołówek, który w tej chwili trzymał w ręku. Kasjer odmówił mi podania ołówka, twierdząc, że kino nie posiada ołówków do wpisywania w książkę zażaleń.

Czy takie porządki powinny mieć miejsce w kinie „Rialto”? Czy personelu nie obowiązują przepisy umieszczone na ścianie przy kasie?

Tyle nasz Czytelnik, a my się pytamy jak długo jeszcze będzie pan tolerował takie burzliwe metody — panie kierowniku świebodzińskiego kina Rialto?

Wzmocniona praca dla dobra Polski Ludowej to odpowiedź gorzowskich ZMP-owców na groźbę Watykanu

W związku z II Światowym Festiwalem Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie

Zarząd Powiatowy Związku Młodzieży Polskiej w Gorzowie zwołał odprawę Zarządu z udziałem aktywów wiejskiego z powiatu. W odprawie uczestniczył delegat Zarządu Wojewódzkiego ZMP ob. W. Markiewicz, oraz przedstawiciel KM PZPR tow. Olasek.

Tow. Mazurek wygłosił obszerny referat na temat „Aktualne zagadnienia polityczne”, w którym wyjaśnił pojęcie kapitalizmu i jego cele, nakreślił istotę „planu Marshalla” i przyczyny dążeń kapitalistów do wojny, oraz rozbił jedną z klas robotniczych. Przytoczył przykłady szpiegostwa i dywer-

Walosyna przystąpiono do wyboru Prezydium Rady.

W skład nowej Rady weszli: tow. Maria Wajnertowa — jako przewodnicząca, Olejniczakowa — sekretarka, Maria Sobieska — skarbniczka.

W planie pracy na najbliższy okres postanowiono przeprowadzić szczegółową ewidencję kobiet pracujących, zbadać ich warunki pracy, a szczególnie zaopiekować się kobietami pracującymi w przedsiębiorstwach gdzie zdarzają się jeszcze często wypadki wyzysku przez pracodawców. (Aw)

Rada Kobię w Krośnie będzie kontrolowała warunki pracy w przedsiębiorstwach prywatnych

Dnia 11 bm. w Krośnie odbyło się zebranie organizacyjne Powiatowej Rady Kobię Związków Zawodowych, na którym obecne były przedstawicielki wszystkich zakładów pracy.

Po omówieniu celów i zadań Powiatowej Rady Kobię ZZ przez tow. Wajnertową i przewodniczącego Powiatowej Rady ZZ tow.

Powiat gorzowski przygotowuje się do dożynek

We wrześniu powiat gorzowski będzie uroczystie obchodził doroczne dożynki. W związku z tym, na zebrań, które odbyły się dnia 16 bm. w ZSCH wyłoniono Powiatowy Komitet Organizacyjny obchodu dożynek w skład którego weszli ob. ob. Kopydłowski — przewod. P. R. N., Burnos — prezes ZSCH, Szydłowski — PZPR, por. Borkowski — W. P., Matczak — Pow. Rada Zw. Zaw., Sowisło — wiceprzew. ZP ZMP, agronom Prokopiuk — storostwo pow. Wolski — „SP”, prof. Jacewska — insp. kult. oświat, ZSCH i Kazimierzczak — Pow. Rada Kobię ZSCH.

Do dnia 20 bm. na terenie powiatu zostaną powołane Komitety Gminne z udziałem członków Komitetu Powiatowego. Dożynki odbędą się dnia 4 września w gminach: Włocławek, Lubiszyn, Zieloniec i dnia 11 września w gminach pozostałych oraz na Osiedlu Poznańskim. (Dej)

Wyróżnienie listonosza wiejskiego za rozpowszechnianie prasy

Pracownicy pocztowi dają coraz częściej dowody wysokiego wyrobienia obywatelskiego i zrozumienia konieczności upowszechnienia oświaty.

Ostatnio odbyła się uroczystość wręczenia nagrody pieniężnej listonoszowi wiejskiemu z agencji pocztowej Lipki Wielkie ob. Antoniemu Kozłowskiemu, który zdobył III miejsce na terenie okręgu w zjedynianiu abonentów czasopisma „Gromada”.

Przy wręczeniu nagrody ob. Kozłowskiemu przez ob. Jajosińskiego, przewodniczącego Okręgowej Komisji Współzawodnictwa Kolportażu Prasy Robotniczo-Chłopskiej, obecni byli: przedsta-

Jak powinny działać Powiatowe i Miejskie Rady Narodowe — mówił poseł Grajek na konferencji w Gorzowie

W sali posiedzeń Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie od-

była się w ubiegłym tygodniu konferencja przewodniczących Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych II Rejonu, z udziałem posła na Sejm R. P. tow. Grajka.

Poseł Grajek omówił działalność poszczególnych komisji przy Radach Narodowych, sposób celowego wykorzystania budżetu i planowego rozłożenia pracy Rad Narodowych.

Zwrócił też uwagę na walkę z analfabetyzmem, oraz akcję kulturalno-oświatową, które winny objąć nie tylko miasta i gminy, ale i gromady.

Następnie tow. Grajek położył nacisk na ściśle powiązanie się Rad Narodowych ze społeczeństwem. Działalność Rady jest tylko wówczas pozytywna, gdy wynika z potrzeb terenu, dlatego też Rada Narodowa winna znać ból i kłopoty mieszkańców i być z nimi w stałym kontakcie.

Powiatowe Rady Narodowe — oświadczył tow. Grajek — winny dogłębnie Rad Gminnych, interesować się ich potrzebami i osiągnięciami, oraz należy im instruować je

celem zapobieżenia jakimkolwiek niedociągnięciom. Należy też dbać o odpowiedni dobór radnych.

Na konferencji reprezentowane były powiaty: Skwierzyna, Chodzież, Piła, Strzelce Kr., Gorzów i Czarnków. (Dej)



Dziś czwartek 18 sierpnia 1949 r.
Heleny — Tworzysław
Jutro piątek 19 sierpnia 1949 r.
Ludwika — Bolesława

ADRES REDAKCJI
I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELARSKA
TEL. 555

Ważniejsze urzy telefonów:
Straż Pożarna - alarmowy 800
Milicja Obywatelska 555 i 406
Komitet Miejski PZPR - 623
Komitet Pow. PZPR - 506
Szpital Miejski - 502
Karetka Pogotowia PCK - 999
Pogotowie nocne PCK - 999

Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr 44 - 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wzrastałych nr 29 - 833
Apteka Ubrzeż. Społecznej, ul. Drzymały nr 44 - 336.

ZEBRANIE ZWIĄZKU B. WIEŻNIÓW POLITYCZNYCH

Dnia 27 bm. w lokalu zarządu Zw. b. Więźniów Politycznych odbyło się ogólne zebranie członków. Zarząd przypomina, że wszyscy członkowie zalegający ze składkami winni opłacić je najpóźniej do dnia 1 września br. W tym samym terminie winni też zgłosić się w sekretariacie wszyscy członkowie dotychczas niezwyfikowani z odpowiednimi dokumentami, pod rygorem skreślenia z listy.

NIEDBALSTWO RODZICÓW PRZYJMUJE ZAPISY

W Karninie gm. Zieloniec u to nęła w beczce z wodą, pozostawionej na podwórzu, 1½-letnia M. Leśniewska. Współwinnymi wypadku są rodzice dziecka, którzy przez niedbalstwo nie zabezpieczyli beczki. (D)

ZKS „BUDOWLANI” PRZYJMUJE ZAPISY

Od 15 września ZKS „Budowlani” rozpoczyna treningi sekcji pływackiej na krytym basenie Łażni Miejskiej. Zapisy nowych członków przyjmuje codziennie sekretariat przy ul. Chrobrego 33 pokój 3, w godz. 16-18. (D)

ŚMIERTELNY WYPADEK MOTOCYKLOWY W SKWIERZYNIE

Na szosie prowadzącej do Kozłowa u zbiegu szosy gorzowskiej uległ wypadkowi pracownik Zarządu Drogowego w Skwierzynie ob. Stuziński, który przez uderzenie w przydrożną zapórę poniósł śmierć na miejscu.

Przyczyną nieszczęśliwego wypadku była prawdopodobnie nieostrożna jazda.

REPERTUAR KIN

DREZDEŃSKO - „Polonia”
„Wielkie nadzieje”
GORZÓW - „Kapitol”
„Decyzja prof. Milasa”
GORZÓW - „Słońce”
„Ulica Graniczna”
KRZYŻ - „Polonia”
„Czwarty peryskop”
KUROWO STAR - „Jutrzenka”
„Wyspa bezimienna”
KIEŹYŹ - „Świt”
„Nikt nie wie”
STUBICE - „Piast”
„Delita tańczy”
STĘŻELICE KRAJEŃSKIE - „Osadnik”
„Znak Zorzo”
BULEJN - „Lech”
„Kwiat miłości”
TRZCIANKA - „Corso”
„Słońce wschodzi”
WITNICA - „Kometa”
„Wies na pograniczu”
PIŁA - „Zorza”
„Dragonwyk”

Szpitalniak zdobył III złoty puchar Ziemi Lubuskiej

Stercel bohaterem dnia — Na trasie około 10 tys. widzów.

Doroczny wyścig żużlowy o III Złoty Puchar Ziemi Lubuskiej zgromadził na torze gorzowskim 29 reprezentantów klubów motocyklowych z Poznania, Ostrowa, Bydgoszczy, Zielonej Góry, Leszna, Wyrzyska i Gorzowa, oraz niespotykaną dotąd ilość widzów w liczbie ok. 10 000 osób.

Impreza ta była wielkim triumfem dla „Gwardii” gorzowskiej, która potrafiła wykazać swą sprężność organizacyjną i dla społeczeństwa gorzowskiego, które ofiarowało na wyścig wartościowe nagrody.

W zjeździe plakietowym uzasadnionym z okazji wyścigu wzięło udział 9 klubów Wielkopolski. Pierwszą nagrodę zespołową uzyskała „Gwardia” Poznań za największą ilość przejechanych kilometrów (1463 km), a drugą (bi-

blioteczne Gazety Lubuskiej) — „Iskra” - Wyrzysk — jako klub najdalej położony od Gorzowa (181 km).

Trudno z braku miejsca opisać wszystkie biegi. Podkreślić jednakże trzeba doskonałą formę T. Stercia, który sam bronił barw Gorzowa, uzyskując dlań wynik 9:9, walcząc z silną drużyną bydgoskiej „Gwardii” — Stercel ze swą 250-ką jechał w kategorii do 250 cm i do 350 cm w obu konkurencjach zdobywając I miejsce.

Inne maszyny gorzowskiej „Gwardii” słotnie wycofały się z biegów. Cichocki, na którego liczyli się bardzo, nie mógł pokazać, co umie, gdyż maszyna jego wykończyła się już na przedpołudniowych treningach. Nie miał zresztą szans z bezkonkurencyjnymi

w kategorii 500-ek Szpitalniakiem i jego kolegą klubowym z Ostrowa.

„Niezawodna” maszyna Stercia „nawaliła” również w biegu finałowym tak fatalnie, że przy pomocy sędziów, którzy dali mu wyprzedzenie dla kategorii maszyn 350 cm zamiast 250 cm, nie był w stanie zająć nawet drugiego miejsca, spowodowało to, że uciekł również z Gorzowa puchar ufundowany przez Woj. Zarz. „Gwardii”.

Wniosek z tego prosty — dać gorzowskim zawodnikom odpowiednie maszyny, a pojadą jak należy.

Zawodnicy z Ostrowa i Bydgoszczy z całym uznaniem wyrażali się o technice Stercia, nie mogli jednak zrozumieć, dlaczego taki zawodnik męczy się na starej 250-ce NSU.

Stercel uzyskując w biegu 250-ek b. dobry czas, miał słabe szanse wygrania biegu finałowego z doskonałym Szpitalniakiem, zdobyłby z pewnością II miejsce, gdyby mu nie „nawaliła” maszyna w najważniejszym momencie. Przegrał ten bieg najniepostrzebniej do Ciemióra z Bydgoszczy „Gwardii” — jadącego na 125-ce.

Otwarcia i wręczenia nagród dokonał wicewójtowa lubuski tow. J. Musiał, prorektor wyścigu.

Mimo to, że poszły nam pod nos dwa puchary, z punktu widzenia sportowego, wyścig ten możemy nazwać bez zastrzeżeń największą imprezą sportową Gorzowa w bieżącym sezonie. Na przyszły rok będą dobre maszyny i wówczas puchary ozdobią świetlice „Gwardii”. (El-be)



Dziś czwartek 18 sierpnia 1949 r.
Heleny — Tworzysław
Jutro piątek 19 sierpnia 1949 r.
Ludwika — Bolesława

ODDZIAŁ REDAKCJI
„GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Zeromskiego nr 3, tel. 406

WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milicja Obywatelska: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 125 i 354
Pogotowie ratunkowe ambulator. PCK: 500
Straż Pożarna: 149.
Hotel pod Białym Orłem tel. 306.

DIŻURY LEKARZY

Dziś dyżuruje dr. Dymitr Puciewicz, Pl. Lenina 15

KIOSK PAŃSTWOWEGO BRÓWARU

Z inicjatywy Państwowego Browaru, otwarty został przy Starym Rynku kiosk detalicznej sprzedaży piwa, lemoniady i wód gazowych. Kiosk zaopatrzony jest w produkty miejscowego Browaru, oraz w nowoczesne urządzenia higieniczne.

WODE NALEŻY PIĆ TYLKO PRZEGOTOWANĄ

W związku z przeprowadzonym remontem Wodociągów Miejskich, władze miejskie ostrzegają mieszkańców miasta, że wodę do picia należy używać tylko przegotowaną.

Przetworzone owocowe winy stosować chlorowaną wodę systemem domowym. Ostrzeżenie dotyczy zwłaszcza dzielnicy położonej przy ul. Krakusa. (Zb)

REPERTUAR KIN

GUBIN - „Pionier”
„Mężczyźni w jej życiu”
KROŚNO - „Lubuskie”
„Urwis Gawroche”
LUBSKO - „Patria”
„Lenin w październiku”
ŚWIEBODZIN - „Rialto”
„Za nami pójda inni”
WSCHOWA - „Hel”
„Piłgów”
ZIELONA GÓRA - „Nysa”
„Złoty klucz”

Ludwik Gomolec

Prapolskie zniwa

Najbardziej wyteżonym okresem pracy dla rolników są zniwa, w czasie których zbierają oni owoce swej całorocznej, żmudnej i wytrwałej pracy. Podstawą uprawy rolniczej tak dzisiaj, jak i w zamierzchłych czasach była hodowla rozmaitych zbóż. Ciekawej zmianie znaczeniowej uległ w ciągu dziejów ten wyraz oznaczający prawdziwe bogactwo rolnika. Nazwa zboża pochodzi od staropolskiego wyrazu bog co znaczy dzisiaj tyle co bogactwo. Nazwa zboże do XV wieku określano wszelkiego rodzaju bogactwo: zbioru, inwentarza, urządzenia itp. U Czechów po dziś dzień wszelki majątek określa się wyrazem zboží (zboża). Z tego powodu, że głównym bogactwem włóścian są zboża, od XVI wieku ślęszniono szerokie dotąd znaczenie tego pojęcia do niektórych płodów ziemi.

Nasuwa się pytanie czy istniało w języku staropolskim jakieś określenie na dzisiejsze zboże? Owszem. Takim wyrazem dawniej było żyto, co pochodzi od słowa żyć, tj. to co podtrzymuje życie człowieka. Pierwotną zaś nazwą na dzisiejsze żyto był wyraz reż wyparty przez wyraz żyto w XV i XVI wieku. Do dziś zachował się ten pierwotny wyraz na określenie żyta w nazwie na ściernisko zwane inaczej rżyskiem, lub w określeniu maki żytniej, zwanej mąką rżaną.

W czasach prapolskich głównymi zbożami było proso, pszenica, jęczmień, owses, w mniejszych ilościach żyto, które należy do młodszych zbóż uprawianych na ziemiach polskich. Uprawa proso, pszenicy, owsa i jęczmienia na ziemiach dzisiejszej Polski ma poza sobą już okres ok. 4 tys. lat.

W czasach prapolskich od VIII — XI wieku zboża żęto sierpami żelaznymi, długości przeciętnie 30 cm. Wygląd prastarych sierpów nie różnił się wiele od dzisiejszych. Były one oprawiane w rękojeści drewniane lub rogową, co potwierdzają liczne wykopaliska prehistoryczne. Sierp dawniej był

używany do cięcia zboża w okresie żniw, poza tym do cięcia trawy, trzciny nadwodnej, sitowia i innych roślin użytkowych w gospodarstwie ówczesnym. Kosa jako narzędzie doskonalsze do cięcia zboża pojawia się dopiero w czasach historycznych. Obydwa jednak wyrazy, określające podstawowe narzędzia rolnicze do cięcia zbóż i trawy są nazwami prasłowiańskimi, znany mi wszystkim Słowianom, którzy kiedyś żyli wspólnie w tzw. prakolebce europejskiej między Odrą a Bugiem, Karpatami i Bałtykiem. W średniowieczu język polski nie zna jeszcze wyrazu kosić, co przemawia za tym, że kosa nie była jeszcze wówczas w powszechnym użytku na ziemiach polskich. Znany sławista Al. Brückner w swym „Słowniku etymologicznym języka polskiego” str. 259 pisze: „w średniowieczu nikt trawy nie kosił, tylko siekł”. Używano więc tylko powszechnie sierpa do sieczenia trawy.

Żęcie zboża sierpem odbywało się według ściśle o-

kreślonego porządku. Prof. dr J. Kosztrzewski (Kultura prapolska str. 37) pisze, że „wskazuje na to wspólny wszystkim Słowianom wyraz postać, oznaczający szerokość niwy, żętej przez rząd żęńców, czy żniwiarów, przy czym każda osoba żnę oddzielny pokos”. Rząd żniwiarzy czy żniwiarów prowadził przodownik czy przodownica. Za nią cięły pokosy następne osoby. Zasada pracy w czasie żniw polegała już od czasów prapolskich na przodownictwie pracy i na jeszcze jednej instytucji popieranej i realizowanej w gospodarce zespołowej w Polsce dzisiejszej, mianowicie na pomocy sąsiedzkiej. Ta pomoc sąsiedzka w pracy zbiorowej była oparta na zasadzie dobrowoli i nazywała się dawniej łłaką.

Żęte zboże wiązano powrośkami w snopy, po czym dla wyschnięcia ustawiano w kopy lub kopce. Z pola zwożono zboże i układano w stogi. Dowiadujemy się tego z kronik bizantyjskich od VI wieku począwszy. Niekiedy układano zboże w bro-

gi, które tym się różniły od stogów, że posiadały ruchomy dach czterospadowy, wsparty na 4 narożnikowych słupach. Nauka nie jest zupełnie pewna co do składania zboża w stodoły w czasach prapolskich, choć do rodzimych nazw zaliczają się pewne części stodoły. Znana powszechnie natomiast była dawniej nazwa kłec na określenie spichrza. Być może, że pierwotną nazwą na stodołę był wyraz kłec.

Ostatnim aktem żniw jest młócka. Zboże w dawnych czasach młócono na kłepisku, inaczej zwanym u Słowian gumnem. Niekiedy językoznawcy (np. Pogodin) wywodzą ten ostatni wyraz od pierwiastka „g u” (gow) w wyrazie gowodo, co znaczy dzisiaj bydło, oraz odmian znajdujących się w wyrazie młóc (młócić, deptać). Gdyby przyjąć ten wywód za prawdziwy, wtedy młócka odbywała się przez wydeptywanie ziarna bydlęciem jak to czyniono w starożytnym Egipcie. W okresie jednak wczesnohistorycznym młócka odbywała się już w Polsce cepami. Świadczyć może o tym prasłowiańskie pochodzenie tej nazwy. Rodzimego pochodzenia są również części tego narzędzia: dzierżak i bijak, później zastąpione innymi nazwami: kapa, kapić. Ostatnie wyrazy zapożyczono z zachodu.

Zboże oczyszczano bardzo starannie na wietrze przez wianie lub przy pomocy przetaków. Do przechowywania ziarna służyły częściowo jamy ziemne, wykopane i wypalone dla wysuszenia w ziemi gliniastej lub lesowej. Ścianny jamy — spichrze wykładano grubą warstwą słomy celem ochrony przed wilgocią. W innych okolicach przechowywano ziarno w drewnianych kadziach, wydubanych w spróchniałych pnich drzew, gdzie indziej jeszcze w koszach słomianych zw. kosciami. Takie zbiorniki słomiane na zboże zwano kłodami: do niedawna jeszcze używane w południowej Wielkopolsce.

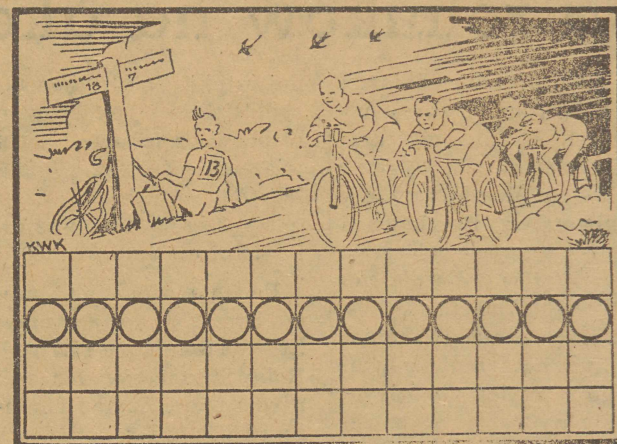
Od prapolskich czasów aż po dziś dzień na ziemiach polskich jest ciągłość w uprawie roli, podnosi się stale wydajność jej przez zwiększenie kultury oświaty rolniczej, przede wszystkim przez wprowadzenie ulepszonego narzędzi, pracy na roli. W ciągu dziejów widzimy stały postęp w rolnictwie, który dzisiaj przez zmechanizowanie i podniesienie kultury rolniczej znacznie posunął się naprzód.

Pięciometrowi ludzie?

W kołach naukowych budzi zainteresowanie sprawozdanie amerykańskiego archeologa, który na posiedzeniu Towarzystwa „Anthropological Association” udzielił dokładnych informacji o interesujących odkryciach dokonanych w przeciągu dwóch ostatnich lat na amerykańskim terytorium. Uczony wyraża przypuszczenie, że w Ameryce w geologicznej, kiedy nasza planeta zamieszkiwały jeszcze przedpotopowe potwory znajdowali się ludzie — olbrzymy wysokości 5 metrów.

Jeden z dość dobrze zachowanych rysunków na skale w terytorium Arizony, przedstawia olbrzymiego Dinosaurusa stojącego na dwóch tylnych nogach. Na innym rysunku przedstawia Dinosaurusa zamierzającego rzucić się na człowieka. Gdybyśmy przyjęli, że wymiary są tutaj należyte zachowane to ten przodkowiek — musiałby mieć 5 metrów wysokości.

ROZRYWKI umysłowe



Logogryf

ul. „Emis” — Poznań

W figurę wpisać pionowo 13 czteroliterowych wyrazów według podanego niżej znaczenia. Kratki oznaczone, czytane poziomo dadzą aktualne rozwiązania.

Znaczenie wyrazów: 1. wartość cenny metal, 2. narzędzie rolnicze, 3. część składowa broni palnej, 4. gatunek gryzonia, 5. rzeka w Polsce, 6. spotkanie sportowe, 7. stop miedzi z cyną, 8. miasto nad Wartą, 9. ziolo lecznicze, 10. duża przystań, 11. pies myśliwski, 12. imię żeńskie, 13. pewnik, twierdzenie.

Rebus

(ul. D. Witold — Szczecin)



Odczytaj aktualne hasło

Uwaga uczestnic

„Turnieju Autorskiego”

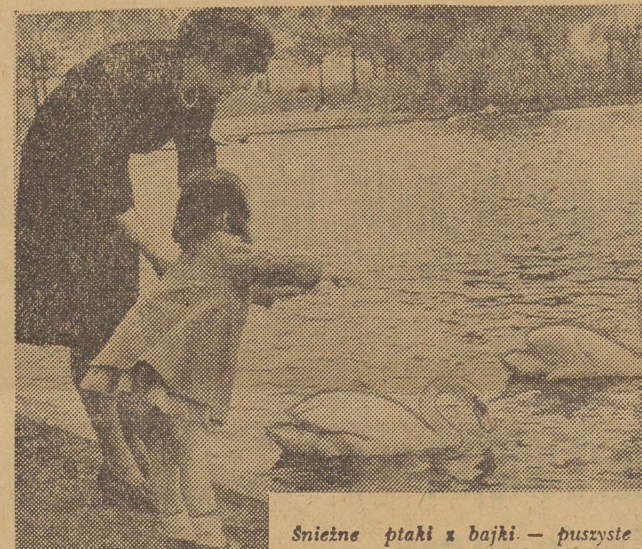
„Łammy główki”

Niżej wymienieni szaradziści otrzymują nagrody autorskie w postaci książek:

1. „Fis” za rebusik geograficzny w nr. 167, 175, 180, 185, 193 i 200.
2. Nowak Stanisław — Poznań za krzyż magiczny w nr. 180.
3. Ratajczak Lucja — Poznań za logogryf z nr. 186.
4. Czepiec Jan. Łączna za krzyżówkę z nr. 193.
5. Kotowicz Tadeusz — Odolanów za szaradę z nr. 200.

Nagrody przesłaliśmy pocztą. Prosimy o łaskawe pokwitowanie odbioru.

Piękno przyrody



Snieżne ptaki z bajki — puszyste łabędzie biorące chleb z ręki są przyjaciółmi Halinki. Halinka z truwą liczy dni, dzieląc ją od chwili, kiedy będzie musiała opuścić je, by wrócić do miasta do codziennej pracy szkolnej.



Z TEKI FILATELISTY

Nauki przyrodnicze a znaczki pocztowe

Pocztą francuską wydała szereg znaczków z podobizną biologa francuskiego Ludwika Pasteura (reprodukcja). Pasteur wstawił się swym badaniami nad mikroorganizmami, wynalazł szereg szczepionek, m. in. przeciw wściekliznie.



Najwięcej znaczków z biologami wydał ZSRR. Tacy słynni badacze rosyjscy, jak Mendelejew, twórca układu



periodycznego pierwiastków oraz Miecznikow, wielki przyrodnik znaleźli się na znaczkach radzieckich. Re-

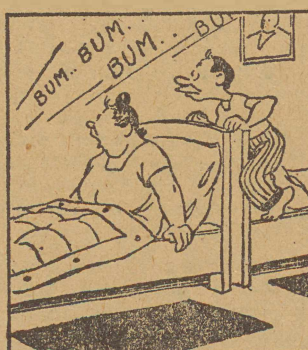
produkowany znaczek przedstawia Miecznikowa, obok portretu symbol jego pracy — mikroskop.

Polska uczciła znaczkami ojca nowoczesnej astronomii, Mikołaja Kopernika, którego zresztą Niemcy przy każdej okazji dla siebie anektują. Odkrywczyni polonu i radu Maria Curie-Skłodowska została uwidoczniiona na ostatniej serii „kulturalnej”. Słynna Polka znalazła się także wraz ze swym mężem fizykiem francuskim, Piotrem Curie, na znaczkach francuskich.

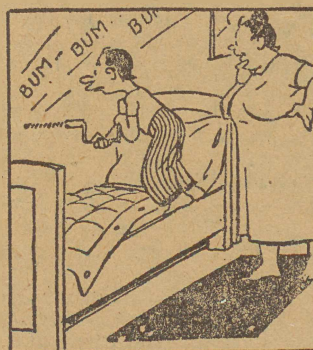
Zb. Kledecki



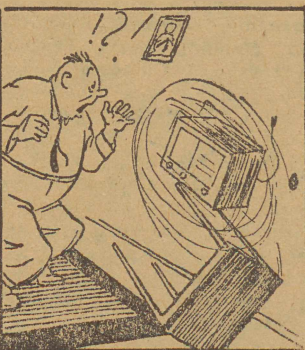
z portretem Luigi Galvaniego (patrz reprodukcja) Galvani jako profesor anatomii w Bolonii odkrył w r. 1786 prąd elektryczny, nazywany na jego cześć galwanicznym. Oprócz tych znaczków Italia uczciła specjalnym wydaniem Aleksandra Volte i Galileusza.



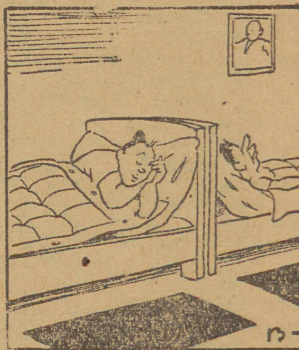
Zły, że mimo prób dywersji wszystko się na lepsze zmienia, były dzieć u Anglików co noc szuka pocieszenia.



Aż raz Wicek złapał świder wyrł się w ścianę niby kornik, by móc wreszcie spać spokojnie. No i trafił w sam odbiornik.



Gwałt, rety co się dzieje. Radio kręci się jak ulewa, Bęwański prawie szaleje. Nowy „cud” jest paniedzieju.



Wicuz z Florcia się pośmiał, potem spać się położył. Rto uczucie w dzień pragnie ten „bum-bum” nie potrzebuje.